Nr 220. Kraków, Środa 10. Czerwca 1914. Rok XXXIII.

NOWA REFORMA

WYDANIE PORANNE

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.

Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego,** ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna,** ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

„Cavalleria galiziana“.

Widzenie i pokazywanie rzeczy takiemi, jakiemi są w rzeczywistości, jest sztuką w życiu trudną a niewdzięczną, lecz — każdy rozumny przyzna — nieodzownie potrzebną. Każdy objektywnie na rzeczy patrzący i bezstronnie sądzący, musi z góry zrezygnować z licznej rzeszy przyjaciół. Ludzie bowiem szanują prawdę, ale wolą przyjemne złudzenia, jeżeli nie wprost — słodkie kłamstwo. U nas upodobanie do złudzeń, wszelakich fikcyj, często niedorzecznych, a nawet kłamstw wierutnych, upowszechniło się tak i ugruntowało, że powiedzenie prawdy budzi sensacyę, którą najchętniej tłumaczy się — neurastenią, jak gdyby szukanie i wypowiadanie prawdy było — zamachem samobójczym...

Sądzimy, że ten powszechny wstręt do poznawania rzeczywistości i liczenia się z nią i jedynie z nią, potrzeba wszystkiemi siłami przezwyciężać. Wymaga tego powaga życia i ogrom zadań, które przed nami to właśnie życie stawia.

Wierni tej zasadzie, zaczęliśmy przed kilku dniami od siebie, wskazując na wielkie, naszem niezmienionem zdaniem, niebezpieczeństwa, któremi grozi demokracyi miejskiej w jej dzisiejszej postaci politycznej wzdymająca się fala reakcyi. Uwagi nasze znalazły żywy oddźwięk w prasie. Stały się punktem wyjścia do rozmaitych — „partyjnych“ rozumowań, ale twierdzeń naszych bynajmniej nie obaliły. Sądzimy, że po złożeniu tak „sensacyjnego“ dowodu — autokrytycyzmu, możemy pójść o krok dalej i wskazać na te nieobliczalne w skutkach niebezpieczeństwa, które zagrażają już nie tylko miastom, ale wręcz całemu krajowi.

Wszystkie te niebezpieczeństwa dadzą się sprowadzić do wspólnego mianownika, którym jest — brak kierującej myśli politycznej w kraju. Do czego idziemy? Czego chcemy? Do czego ostatecznie dojdziemy? Oto pytania, na które nikt patrząc na to, co się obecnie w całym kraju dzieje, odpowiedzi, zadowalniającej chociażby logicznie tylko, dać nie jest w stanie.

Kraj znajduje się w przededniu wyborów sejmowych, ważniejszych, niż dotychczasowe, bo niejako próbnych, pierwszych na podstawie dokonanej z takim mozołem i wśród takich boleści reformy ordynacyi wyborczej. Wynik tych wyborów może zadecydować o losach Sejmu i to nie tylko na najbliższą kadencyę. Od wyniku zbliżających się wyborów zależeć będzie ustalenie naszego stanowiska wobec drugiej narodowości, tak silnie w zreformowanym Sejmie reprezentowanej. Wybory te zadecydują o losach Koła polskiego w Wiedniu i o naszem stanowisku tamtejszem, dziś już tak bardzo osłabionem rozbiciem wewnętrznem i waśniami, że w gabinecie absolutystycznym, w gabinecie paragrafu 14, nie mamy resortowego ministra, a na miejscu ministra dla Galicyi mamy kierownika w randze szefa sekcyi...

Zdawałoby się, że dość powodów do tego, aby gdzieś w kraju zaczęła wreszcie krystalizować się realna myśl polityczna, skupiać się jakaś wola kierownicza, jakaś większość rządząca, świadoma celów, które postawić należy i środków, których użyć potrzeba. Tymczasem czas płynie, wielkie zagadnienia naszego bytu narodowego w tem państwie i kraju zbliżają się, a my staczamy się co raz niżej po równi pochyłej w przepaść rozbicia, rozprzężenia i zdziczenia.

Spojrzyjmy w oczy faktom. Stronnictwa, opętane jakiemś partyożerstwem zaciekłem. Zaszkodzić drugiemu wszystkiemi możliwemi i niemożliwemi środkami, oto najwyższe wskazanie mądrości i ambicyi politycznej większości naszych stronnictw. Poczucia odpowiedzialności za robotę ultrapartyjną, troski o dobro całości, przewidywania najbliższej chociażby przyszłości, ani śladu. Nielojalność wobec inaczej myślących, w chamstwo zwyczajne przechodząca, niewybredność w wyborze argumentów, mających godzić w przeciwnika, kalumniatorstwo nieustanne —oto panujące metody polityczne, które rychło muszą doprowadzić do tego, że ludzie stracą możność prostego ze sobą rozmawiania...

Tak wygląda w górnych sferach, po miastach, gdzie jest poddostatkiem cierpliwego papieru i farby drukarskiej do użytku zacietrzewionych „polityków“ i dość policyi, aby zacietrzewienie to pewnych ostatecznych granic nie przekraczało.

Po wsiach, gdzie papier jest jeszcze ciągle artykułem zbytkownym, a żandarmi nie mają mocy wszechobecności, określone wyżej metody walki politycznej osiągnęły już swoje naturalne uproszczenie i uległy redukcyi do wywijania kołami z płotów...

Wszędzie widać sympatyczny powrót do natury, o którym filozof genewski zapewne nie myślał. Tu rozsrożeniem nabożnem swego wodza rozgrzani zwolennicy ks. Paryły prowadzą Stapińskiego na — „Kalwaryę“. Tam czcigodni posłowie drągami uderzając p. Dąbskiego po głowie, korygują jego poglądy na swoją działalność polityczną i przeświadczeni, że skoro „przestał się ruszać“, przeto jest już „przekonany“, najspokojniej odchodzą, pozwalając, aby matka ziemia wilgocią swoją cuciła „przekonanego“ przeciwnika politycznego.

A to wszystko to dopiero — strojenie instrumentów. Uwertura zacznie się na jesieni, a po niej wreszcie opera — „Cavalleria galiziana“. Jeszcze koły tkwią w płotach wiejskich, jeszcze rezerwowe zapasy błota miejskiego czekają swojego przeznaczenia. Wszystko to ożywi się dopiero złotą jesienią. Jak to będzie ślicznie, jak ślicznie! Będzie się lała krew wedle zapowiedzi Stapińskiego. Będą w górę strzelały fontanny błotnistych kalumnij, już nie zapowiedzi, ale w myśl milczącego układu.

A gdzie będzie polska myśl polityczna w nowym Sejmie? Kto weźmie odpowiedzialność na się za losy tego nowego Sejmu, za losy kraju i narodu naszego w tym Sejmie. Jeżeli tak dalej pójdzie, jak teraz idzie, będziemy mieli w tym Sejmie następujące stronnictwa: autonomistów, centrowców, konserwatystów krakowskich, demokratów narodowych polskich i postępowych, radykałów marki Breiter i Reizes, socyalistów, ludowców Stapińskiego, ludowców „Piasta“, katolicko-ludowych typu Zamorski-ks. Paryło. Razem sztuk — jedenaście. Wszystko rozdrażnione, zdenerwowane walką, pełne wzajemnego żalu i nienawiści.

Z takiego materyału ma zbudować się większość dość zwarta, dość silną i dość rozumną, aby stanąć mogła naprzeciw falangi 60 posłów ruskich, którzy doskonale wiedzą, czego chcą, i powiedzieć im — dotąd, a nie dalej. Z takiego materyału ma być zbudowany fundament pod nowe Koło polskie w Wiedniu, któremu każe się odzyskiwać utracony wpływ na rząd centaralny, zdobywać dla kraju korzyści...

Zaprawdę, źle się dzieje. A co gorsza, to to, że będzie — jeszcze gorzej!

O rekonstrukcye Rady Narodowej.

(Telefonem.)

Lwów, 10 czerwca.

Posiedzenie prezydyów klubów poselskich zakończyło się bez powzięcia uchwały. Postanowiono też nie wydawać komunikatu z przebiegu posiedzenia.

Na popołudniowem posiedzeniu oświadczył namiestnik na podstawie porozumienia się z rządem, że **o zwołaniu Sejmu galicyjskiego nie ma mowy.** Wobec tego żądanie, które miało być wyrażone w rezolucyi w sprawie zwołania Sejmu, zostało cofnięte. Rezolucyi nie uchwalono.

Co się tyczy sprawy Koła sejmowego poselskiego, omawiano najpierw kwestyę reorganizacyi **Rady Narodowej.** Demokraci i ludowcy żądali, aby z Rady Narodowej wyłączono wszystkie sprawy wyborcze. W dyskusyi poruszono cały szereg myśli co do projektów zmiany organizacyi i regulaminu Rady Narodowej. Wybrano w końcu komitet, złożony z zastępców 6 stronnictw polskich, do którego weszli posłowie: Garapich, Stadnicki, Głąbiński, German, Kędzior i Konopka. Komitet ten ma w przeciągu 8 dni opracować projekt reorganizacyi Rady Narodowej.

W dyskusyi pewne stronnictwa żądały natychmiastowego zwołania Koła sejmowego i zrekonstruowania Rady Narodowej w pełnym składzie, inne sprzeciwiły się temu, a to z tego względu, aby Rada Narodowa, obecnie wybrana, nie stała się centralnym komitetem wyborczym. Stronnictwa te oświadczyły się w zasadzie za Radą Narodową, ale zaznaczyły zarazem, że powinna być wybrana przez Koło sejmowe, wyszłe z nowego Sejmu. Ta Rada Narodowa ma być instytucyą ogólno-narodową, a nie dorywczem ciałem wyborczem.

Zaburzenia we Włoszech.

(Telegr. „Nowej Reformy“.)

Strajk generalny.

Rzym, 10 czerwca.

Na znak protestu przeciw zajściom w Anconie proklamowano strajk generalny w Rzymie, Bolonii, Wenecyi, Genui, Medyolanie, Turynie i i. większych miastach. W Bolonii ruch tramwajowy był wczoraj przed południem utrzymany; sklepy były otwarte. W Genui część robotników portowych nie przyłączyła się do strajku. W Medyolanie tramwaj kursował przed południem.

Rzym, 10 czerwca.

Strajk generalny trwa dalej. Przeważna część sklepów zamknięta. Ruch automobilów i prywatnych wozów wstrzymany. Policya wydała zakaz urządzenia zgromadzenia na Piazza del Popolo. Wydział służby kolei miejskiej chciał odbyć zgromadzenie, gdy jednak demonstranci ruszyli ku Piazza del Popolo, zostali przez wojsko i policyę rozproszeni.

Rzym, 10 czerwca.

Ostatnie wiadomości przedpołudniowe donoszą, że w kilku dalszych miastach strajk się rozpoczął. W Genui i Turynie zmuszono kupców do zamknięcia sklepów. W Bolonii wstrzymano ruch kolei miejskiej.

Rzym, 10 czerwca.

W miastach, w których proklamowano strajk generalny, dzienniki nie wyszły. W Neapolu strajku nie ma; tam dopiero zebrać się mają organizacye, aby zadecydować o strajku.

Demonstracye w Anconie.

Ancona, 10 czerwca.

O zajściach poniedziałkowych donoszą w dalszym ciągu: Gdy patrol, złożony z 16 policyantów, którzy przybyli z prowincyi, udawał się z dworca do koszar, tłum zaczął rzucać kamieniami. Kilku policyantów zraniono. Demonstranci zostali następnie wyparci na Piazza di Roma. Tam zgromadzenie zostało rozwiązane. Na Corso Mazzini zrabowano rewolwery i karabiny w tamtejszym składzie rusznikarskim. Do zrabowania patronów wojsko nie dopuściło. Pogrzeb trzech ofiar zajść niedzielnych odbędzie się we środę. Pogrzeb urządza reprezentacya miasta.

Ancona, 10 czerwca.

Niedaleko dworca Fabriano demonstranci uszkodzili tor kolejowy na przestrzeni kilkunastu metrów. Wskutek tego pociągi musiały być zatrzymane.

Foligno, 10 czerwca.

Pociąg z Ancony, który miał tu przybyć przed południem, grupy anarchistów wstrzymały niedaleko dworca.

Ekscesy demonstrantów.

Turyn, 10 czerwca.

Tłum splądrował wozy, wiozące tytoń. Konie wyprzężono i papierosy rozebrano. Potem wybito okna w pobliskich domach i w kawiarni. Kawalerya rozproszyła demonstrantów.

Florencya, 10 czerwca.

Po zgromadzeniu, protestującem przeciw zajściom w Anconie, grupa demonstrantów obrzuciła policyantów kamieniami i cegłami. **Policya dała salwę. Zabity niejaki Pogiolini, dwóch demonstrantów rannych. Jeden policyant ciężko raniony, kilku — lekko.** Wojsko rozproszyło demonstrantów.

Wiedeń, 10 czerwca.

Z Rzymu donoszą, że na onegdajszem zgromadzeniu Izby robotniczej, które się odbyło w Casa Popolo, przemawiali sami anarchiści, którzy **żądali detronizacyi króla** i orzekli, że państwo i istniejący stan rzeczy zostały zniesione. Ostatni mówca zakończył okrzykiem: Do Kwirynału! Robotnicy rzucili się do wyjścia i pochwyciwszy za kamienie, zaczęli posuwać się ku Kwirynałowi. Ulice zostały jednak zamknięte przez konnicę. Robotnicy zaczęli rzucać kamienie pod nogi koni. Komisarz policyi dał wówczas znak do ataku, wobec czego konnica zaatakowała tłum, oczyszczając ulicę w kilku minutach.

Policya zamknęła następnie wszystkie ulice, prowadzące do śródmieścia. 30 żołnierzy zostało w starciu z robotnikami lekko rannych, 10 robotników aresztowano.

Echa zajść w Izbie.

Rzym, 10 czerwca.

W Izbie deputowanych prezydent ministrów omówił zajścia w Anconie i stwierdził, że wybuchły one z powodu zarządzeń przeciw akcyi antimilitarnej. Rząd wysłał do Ancony generalnego inspektora, który stwierdził, że karabinierzy, na których rzucano kamieniami, z własnej inicyatywy dali salwę. Za wszelkie zarządzenia władz prezydent ministrów obejmuje pełną odpowiedzialność. (Oklaski, wrzawa na lewicy).

Przemawiało następnie kilku posłów socyalistycznych, radykalnych i republikańskich, którzy krytykowali zakaz odbycia zgromadzenia w dniu 7 bm.

Rozbicie rokowań o pożyczkę bułgarską.

(Telefonem.)

Wiedeń, 10 czerwca.

„N. Fr. Presse“ donosi z Sofii: Rozbicie rokowań o pożyczkę bułgarską w Berlinie wywołało tu bardzo przykre wrażenie. Bułgarski minister skarbu spełnił wszystkie warunki banków niemieckich, a mianowicie zgodził się na kurs emisyjny 84 do 85 po 5%, dalej na budowę linii kolejowej Haskowo—Filipopol—Porto Lagos. Ponadto rząd bułgarski skłonny był do oddania dochodów z zarządu tytuniowego w kwocie 32 milionów franków jako gwarancyę nowej pożyczki. Mimo to nie przyszło do porozumienia, gdyż banki niemieckie żądały utworzenia monopolu tytuniowego.

We wrześniu b. r. podjęte będą rokowania o pożyczkę bułgarską na nowo, jednak nie w Berlinie, ale we Francyi lub Anglii, co nie pozostanie bez następstw politycznych. Bułgarya widzi naocznie, że nie znajdzie w trójprzymierzu poparcia, jakiego potrzebuje.

Przesilenie ministeryalne we Francyi.

W ciągu 24 godzin pięciu francuskich mężów stanu odmówiło z różnych przyczyn misyi utworzenia gabinetu: Viviani, Deschanel, Delcassé, Dupuy i Peytral, a przesilenie ministeryalne trwa już od przeszło tygodnia. To zaiste jest rekordowe przesilenie wśród wszystkich 53 przesileń, które rzeczpospolita francuska przeżyła. Obecnie 72 letni Ribot zabiega sumiennie około utworzenia gabinetu, lecz wątpliwem jest, czy mu się to uda. Sytuacya prezydenta Poincaré'go po 17 miesiącach stała się ogromnie trudną, tak że dziś już mówią, że przesilenie ministeryalne zmieni się na prezydyalne. Bierna rezystencya francuskich polityków wobec Poincaré'go przybiera cechy spisku, zadzierżgniętego zdaje się, przez umiejętną rękę Clemenceau, który sam wygląda dogodnej chwili do sięgnięcia po prezydenturę. A tragika położenia Poincaré'go jest taką, że kto wie, czy nie będzie on musiał, po wyczerpaniu innych kombinacyj gabinetowych, zwrócić się o pomoc do tego samego Clemenceau, który jest jego rywalem, gdyż tonący i brzytwy się chwyta.

Polityka praktyczna wymaga zwykle kompromisów, tymczasem dziś we Francyi nastała taka chwila, że sprzeczności w sprawie trzyletniej służby wojskowej zamiast zbliżyć się do siebie, rozbiegły się w dwie przeciwne strony i przybrały nieszczęsny charakter sporu zasadniczego, dla którego właściwym terenem jest tylko teorya. Poincaré sam przyczynił się po części do zaognienia tego sporu. Objął rządy pod hasłem trzyletniej służby wojskowej, a że jeszcze jako prezydent ministrów podczas swej wizyty w Petersburgu obarczony został wskazówką rządu rosyjskiego, aby koniecznie ten postulat wojskowy przeparł, radby on teraz, gdy w lecie wybiera się do Petersburga z ponowną wizytą, już jako prezydent, przywieźć tam, jako gościniec, zapewnienie, że trzyletnia służba wojskowa utwierdzona jest przeciw wszelkim atakom. Wbrew zwyczajom politycznym kierowników państwa, niedawno znowu zaangażował się Poincaré osobiście za tym samym postulatem, wygłosiwszy w czasie swej podróży po Francyi dwie mowy, owiane duchem szowinistycznym. Opinia publiczna we Francyi żżyma się dziś wobec tak natrętnego narzucania jej dyktatów. z Rosyi wychodzących a miary nietaktu dopełniła bytność ambasadora petersburskiego, Paleologue'a w Paryżu, który przyjechał, aby przygotować podróż Poincaré'go do Rosyi. Przyjechał i narobił zamieszania, zagroził Vivianiemu, że on, Paleologue, poda się do dymisyi, jeżeli trzechlecie wojskowe nie będzie uchwalone. Jak z depesz już wiadomo, usiłowano przez zaprzeczenia, sprostowania i zastrzeżenia, osłabić złe wrażenie tej natarczywości ambasadora, ale zrobiła ona już swoje: misya Vivianiego rozbiła się.

Clemenceau wprawdzie drwiąco nazywa w swoim dzienniku spór o trzechlecie błahym, gdyż chodzi tu nawet nie o trzy lata, lecz o 32 miesiące, a zwolennicy służby dwuletniej na razie zadowalają się 30 miesiącami. Faktycznie jednak wykonanie ustawy o trzechleciu wytworzyło już wśród ludności francuskiej ferment niezadowolenia. Wprawdzie rząd na razie poprzestał na powołaniu dwóch roczników na raz. Ale w okolicach, uprawiających winograd, powstało wskutek braku sił do pracy, przesilenie gospodarcze, a objawi się ono jeszcze silniej, gdy młodzi ludzie za 18 miesięcy ukończywszy dwa lata służby, nie wrócą, jak dawniej. — Zarazem zbliża się konieczność sfinansowania nowej ustawy. Francuski budżet wykazuje deficyt 700 milionów, a w projekcie jest pożyczka półtora miliardowa.

Maciej Wierzbiński.

Szalony rok.

Powieść historyczna z roku 1848.

21 (Ciąg dalszy.)

— Ja pana nie znam i nie chcę znać. Więc niech pan wraca sam na śniadanie.....

— Przedstawiłem się pani! — ozwał się żywo oficer, nieco skonfudowany. — 'A mogę panią zapewnić, że bywam niekiedy w polskich domach szlacheckich. Tańczyłem nieraz z polskiemi, urodziwemi pannami, próbowałem nawet „la mazourka“, he, he... (Mam w tej prowincyi stryja, obywatela ziemskiego, bardzo zamożnego obywatela).

— Tańczył pan w polskim domu?

— *Jawohl*, tak jest, tańczyłem z panną..... „Wanda“ jej na imię.... Wanda Comtesse Białowiejska, *aus einer kaschubischen Familie.....* *Sehr nettes Fräulein* — dodał ze sztucznem uniesieniem.

— To musi pan pojechać teraz aż na Kaszuby, jeśli pan pragnie tańczyć z Polkami.....

— *Sie meinen, gnädiges Fräulein?...* Pani sądzi, że tutaj żadna Polka nie stanie ze mną do tańca?.... O! tak nie jest! W czasie manewrów podejmowano nas bardzo gościnnie w polskim pałacu.

— To się bardzo dziwię! — wyrzuciła Ewa, nie mogąc utaić niesmaku i oburzenia na ów pałac polski, podejmujący pruskich lejtnantów. W uniesieniu dodała:

— Gościnnie przyjmuje się tylko przyjaciół....

— Czy pani przypuszcza, że nie umiałbym być jej przyjacielem?

— Dziękuję.... Niech pan wpierw okaże się przyjacielem Polaków.

— Ależ ja bardzo lubię Polaków! Oczywiście nie rewolucyonistów. Tych trzeba poskromić! Ale zresztą... 'A Polki są urocze. Ile gracyi!... Napatrzeć się nie można.

W toku tej rozmowy wstąpiła w nią pewność siebie i zwykła zuchwałość podnosiła głowę. A że podporucznik podkreślił dusery pod adresem Polek wymownem spojrzeniem, palnęła:

— To niech pan szuka takich z godności wyzutych Polek! Dobrej drogi!... Proszę się odczepić!

Wzburzona smagnęła Figę trzciną przez kark. Koń zerwał się, skoczył żwawo, ale oficer ze złowrogim połyskiem źrenic spiął swego siwka ostrogami, rzucił się za nią cwałem i pochwycił kasztankę za uzdę, przytrzymał na miejscu.

— Jak pan śmie? — bryznęła Ewa i obelżywe słowo zaharczało jej w gardle.

'A on począł z innej beczki.

— Mam polecenie przywieść panią z powrotem do Wrześni i poddać rewizyi jako prawdopodobnego szpiega.... — skłamał z miną władzy, zaczem, obniżając ton, ciągnął: Chciałem w uprzejmy sposób nakłonić panią do tego. Ale się nie dało; muszę przeto użyć siły....

Gniew zawrzał w niej tak niepohamowany, że stłumił przestrach i groźbę. Śmiało, wyzywająco spojrzała w źrenice przystojnego podporucznika, którego miała o krok od siebie z prawego boku. Odwrócił on konia tak, iż łeb jego dotykał siodła Ewusi.

Milczenie, naładowane materyałem wybuchowym, wisiało między nimi przez chwilę.

— Od pruskich żołnierzy wszystkiego można oczekiwać! Okazało się to dostatecznie w Łabiszynie... — syknęła Ewusia ze ściśnionem sercem i, uniesiona rozpaczliwym rozmachem, krzyknęła ze łzą kryjącą się w oczach: — Brata zabijaliście mi tam jak zbóje!... Precz! Precz!...

Wyrazem pogardy w twarz smagnięty oficer zmieszał się, zachłysnął. Nie oczekiwał niczego podobnego. Skurczył się w sobie i, niby kopnięty kundel, przybrał słodkawo-przymilną minę. Chciał wszystko obrócić w żart, uśmiechem dobrotliwym wygładzić burzę.

— To się zdarza... w czasie wojny.

— W czasie wojny zdarza się dzikim hordom, a teraz podczas pokoju opryszkom...

Ułan próbował uśmiechać się jeszcze.

— Wypadek... Ubolewania godny wypadek...

— Niech pan mnie puści!! — krzyknęła dziewczyna, szarpiąc za uzdę, którą oficer trzymał tuż przy pysku Figi.

— Ja panią uwolnię... Takiej ślicznej dziewczynie krzywdy nie uczynię, ale wpierw...

Zawahał się; poczem w głupocie swej wyznał żartobliwym tonem:

— Otóż... Ha, ha, założyłem się z kolegą, że dostanę całusa od tej hożej amazonki, która pojawiła się przed naszemi oknami tak niespodzianie... Nic, tylko całusa... Na honor! „Auf Ehr'!“ Jednego całuska!...

— Nie odemnie!!... Źle pan nas zna, Polki, panie oficerze!...

— To wezmę przemocą!

— Nie!! — wyrzuciła blada od fermentującego w niej gniewu, gotowa dać się porąbać, bronić. — Chyba pan nie ma honoru!

— Ależ bagatela... drobnostka! — śmiał się szarmancki donżuan, szczerząc zęby i uderzywszy swego konia łydką w lewy bok, usiłował przysunąć się do niej.

— Za nic w świecie!!

Odraza i oburzenie kipiały w szumie zwichrzonych myśli i podszepnęły jej, aby wydobyć z pod stanika sztylet przeciw bezczelnemu napastnikowi. Ująwszy trzcinę w lewą dłoń, chciała sięgnąć w zanadrze.

Ułan wszakże zrozumiał ten ruch i natychmiast, odruchowo wyciągnął rękę, by przytrzymać jej ramię. Przytem puścił uzdę i Figa poruszyła się pół kroku naprzód.

W oka mgnieniu dziewczyna pojęła, co się stało, i zuchwałość zatrzepotała w niej radośnie. Z rycerskim zapałem rąbnęła trzciną przez twarz oficera z całej siły i z jakimś pysznym okrzykiem, brzmiącym jakby bachijskie: evoe!

Okrzyk i zapał dziewczyny tchnęły w konia iskrę ognia. Klacz skoczyła jakby z pętów i, smagnięta trzciną, popędziła cwałem pod topolami. Dziewczyna, przyczajona nieco w siodło, zanurzyła rękę w tłumok.

Siwek ułański sadził za nią ogniście, rwał piach kopytami, niemal kładł się brzuchem na ziemi. Snadź oficer uważał za punkt honoru, aby ją dogonić, gdyż, stojąc w strzemionach bódł konia ostrogami do krwi.

Istotnie zbliżał się do uciekającej. Już dzieliło go od niej tylko kilka skoków, gdy ujrzał rozgorzałą twarz Ewusi i — lufę pistoletu.

Nie padł strzał, lecz lufa ku niemu zwrócona groziła. 'A on nie miał nic prócz szabli przy boku. Z pręgą czerwoną na czole i twarzy wił się w sobie, szamotał spoliczkowany, lecz broń trzymała go od dziewczyny w pewnej odległości, która powiększała się szybko coraz więcej i więcej.

— Donnerwetter!.. — zaklął oficer, zawracając konia do Wrześni — Rycerska krew...

(C. d. n.)

To wszystko, w połączeniu jeszcze z zachwianiem się kursu walorów francuskich, pokazuje narodowi francuskiemu „ad oculos“, jakich ofiar wymaga po nim sojusz rosyjski. A ponieważ ludność francuska nie wzrasta, coraz trudniej więc będzie dla niej wystawić armię dostateczną do utrzymania w szachu Niemiec, chybaby, w konsekwencyi zasady zwiększania liczby lat w przyszłości wprowadzono we Francyi służbę cztero i pięcioletnią. Chcąc tedy rywalizować z Niemcami, musi Francya zmienić nie liczbę wojska, lecz metodę wykształcenia wojskowego, mianowicie przejść z systemu stałej organizacyi do systemu elastyczniejszego, bardziej zbliżonego do milicyi, dbać o rychłe wyszkolenie wojskowe młodzieży i w szerszej mierze korzystać z rezerw.

Otóż Viviani, który uchodzi za „wolnego socyalistę“, próbował oprzeć swoją misyę utworzenia gabinetu na pojednawczej formułce, któraby zadowoliła obie strony, walczące o zasadę systemu wojskowego, a więc generalissimusa Joffrego z jednej, a bloku zjednoczonych socyalistów z drugiej strony, bez czego nie może być mowy o przeprowadzeniu koniecznych reform finansowych. Rząd miał oświadczyć, że zamierza wnieść przedłożenia w sprawie lepszego wyzyskania rezerw i wyszkolenia młodzieży, a jeżeli doświadczenie wykaże, że te środki są skuteczne, rząd zastanowi się nad zniżeniem czasu służby wojskowej, — jeżeli położenie zagraniczne na to pozwoli. O ten ostatni warunek rozbiło się w ostatniej chwili wszystko. Upatrzeni przez Vivaniego na ministrów radykalni socyaliści, Godart i Ponson, zakwestyonowali szczerość przyszłego rządu, gdyż warunek przezeń postawiony, zmierzał ich zdaniem, tylko do odroczenia ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy, i w rzeczywistości znaczy tyle co: trzyletnia służba wojskowa musi być ustalona, jeżeli polityka Francyi opierać się ma nadal na sojuszu z Rosyą. Daremnie wskazywał Viviani i jego przyjaciele na to, jak niebezpiecznem byłoby wzbudzać w koszarach choćby tylko nadzieję, że dwuletnia służba mogłaby być przywrócona, wskazywali też po cichu na różne komplikacye polityczne, któremi z pewnością groził w Paryżu Izwolski, np. możliwość ponownego zbliżenia się Rosyi do Niemiec. Po bezskutecznych rokowaniach, Viviani wyszedł z sali i rozdrażnionym głosem oświadczył dziennikarzom, że składa swoją misyę napowrót w ręce prezydenta.

Zarówno Clemenceau, który jest zwolennikiem trzechlecia, jak Jaurès, który jest przeciw niemu, domagają się od rządu szczerego postawienia sprawy. Pichon w swoim „Petit Journal“ ogłosił projekt dość oryginalny. Proponuje on, żeby kwestyę gabinetu zawiesić na 24 godzin i odbyć w Izbie rodzaj niemego posiedzenia, na któremby prezydent Deschanel zarządził imienne głosowanie nad jedynem pytaniem: czy pan jesteś za, czy przeciw zmianie w ustawie o trzechleciu wojskowem? Takie głosowanie, jego zdaniem, usunęłoby główne trudności w tworzeniu gabinetu.

Ribot zamierza wysunąć na pierwszy plan kwestyę pokrycia, ale jest za trzechleciem, gdyż był tym, który niegdyś podpisał sojusz z Rosyą. Clemenceau jest również stanowczo za trzechleciem, ale ma więcej szans porozumienia się z radykałami, gdyż jest zwolennikiem podatku od dochodów. Podobno Ribot nie ma wiele ochoty wojować z Izbą, pomimo ogromnej powagi, jaką się cieszy, i misyę przyjął tylko z szacunku dla Poincarégo. Kto wie tedy, czy się przecież nie skończy na Clemencau, który ma tyle lat wieku co Ribot, ale jest bardziej od niego wojowniczy.

Wszystkie te trudności dowodzą jednak, że ostatnie wybory nie wyjaśniły, jaka jest właściwa opinia narodu francuskiego w sprawie trzechlecia wojskowego. Co prawda, wynik ich okazał, że naród nie chce radykalnej redukcyi czasu służby, atoli, jak przesilenie obecne poucza, naród nie oświadczył się także bezwarunkowo za trzechleciem. Sprawa ta staje się właśnie dla całego narodu problemem pierwszorzędnej doniosłości, jakkolwiek na zewnątrz potykają się o nią tylko gabinety.

Wystawa elektrotechniczna.

Z okazyi XI zjazdu Związku austryackich i węgierskich elektrowni w Krakowie urządzono w salach dawnego muzeum przemysłowego przy kościele OO. Franciszkanów pierwszą w Galicyi wystawę elektrotechniczną. Wystawa daje dokładny obraz najnowszych wynalazków na polu elektrotechniki, zwłaszcza w dziale oświetlenia i niezawodnie będzie doskonałą reklamą elektryczności do celów przemysłowych, rolnictwa i gospodarstwa domowego.

Zaznaczyć trzeba, że przemysł elektrotechniczny u nas jest, niestety, wyłącznie prawie niemieckim, to też firmy, biorące udział w wystawie, są wyłącznie prawie niemieckie. Z firm polskich bierze udział jedynie inżynier Żmigrodzki z Krakowa, który wystawił dwa artystyczne, stylowe świeczniki elektryczne, odznaczające się pięknem, solidnem wykonaniem. Z innych eksponatów tej firmy zasługuje na uwagę ciekawy aparat, mianowicie grzebień do włosów, podgrzewany elektrycznością i kilka przyrządów, mających zastosowanie w drobnym przemyśle.

Z innych zakładów, biorących udział w wystawie, na osobną wzmiankę zasługuje austr. Ganzowskie Towarzystwo elektryczne z Wiednia. Jest to słynna światowa firma, która wystawiła liczne motory elektryczne o sile 1—12 k. p., używane w drobnym przemyśle, dalej przyrządy do puszczania w ruch motorów i maszyn elektrycznych, oraz transformator, który przetwarza prąd zmienny z 6.000 na 110 wolt. Firma powyższa była pierwszą, która prąd zmienny zastosowała w praktyce, budując pierwsze maszyny dla tego celu. Dzisiaj rozsyła na cały świat maszyny o napięciu do 33.000 wolt. Ma to wielkie znaczenie dla centrali hydroelektrycznych. Oprócz tego wystawiła doskonałe mierniki elektryczne, wynalezione przez inżynierów, zajętych w tej firmie jeszcze w r. 1889 i obecnie ulepszone, w całym świecie dzisiaj używane. Fachowcy mierniki te cenią wysoko.

Firma powyższa wystawiła także małą przetwornicę, złożoną z motoru dla prądu zmiennego i dynamomaszyny, służącą do celów kinematograficznych.

Austryackie zakłady Siemens-Schuckertowskie przesłały na wystawę interesujące aparaty do gotowania, żarówki najnowszej konstrukcyi i instalacyjne materyały.

Tow. akcyjne dla dostaw elektrycznych z Wiednia wystawiło ciekawe pod względem konstrukcyi maszyny elektryczne i zegary elektryczne, spotykane najczęściej na naszych kolejach.

Austr. zakłady Brown Boveri z Wiednia przysłały na wystawę chłodnię, używaną dzisiaj w mleczarniach, masarniach i t. d. Chłodnia ta produkuje także lód. Aparat powyższy pędzony jest motorkiem elektrycznym o sile 2 kp.

Inżynier Władysław M a y e r z Krakowa wystawił bardzo interesujący i praktyczny aparat elektryczny własnego pomysłu, służący do czyszczenia mieszkań z prochu i kurzu.

Tow. elektryczne „Isaria“ z Wiednia nadesłało na wystawę znane liczniki do kontrolowania zużytego prądu elektrycznego, wentylatory i motory.

Firmy Tungsram i Watt z Wiednia zoprodukowały przeróżne żarówki swojego wyrobu, a firma Holitscher wystawiła interesujące aparaty o wysokiem napięciu, oraz aparaty miernicze.

Liga Pomocy Przemysłowej skorzystała z wystawy i umieściła na niej znane swoje wyroby koszykarskie, kilimy, oraz urządzenia biurowe. Krakowska firma Aksman wystawiła maszynę z popędem elektrycznym do kopiowania oraz rozmaite maszyny do pisania.

Wystawa powyższa w kołach fachowych spotkała się z największem uznaniem, jednak i laicy znaleźć tam mogą dla siebie wiele rzeczy bardzo ciekawych i godnych widzenia. Starsza młodzież szkolna, ucząca się fizyki, powinna tę wystawę zwiedzić i zobaczyć najnowsze zdobycze na polu oświetlenia elektrycznego.

Organizacya wystawy spoczywała w rękach inżynierów miejskiej elektrowni w Krakowie, zwłaszcza zasłużyli się około jej urządzenia dyr. St. Bieliński i inżynier Dubeltowicz .

KRONIKA.

Kraków, 10 czerwca.

Komitet budowy pomnika Tad. Kościuszki w Krakowie zwołany został, jak już donosiliśmy, n a d z i s i a j, godzinę 5 po południu. Zaproszenia do członków dotychczasowych i kooptowanych zostały rozesłane.

Zjazd elektrotechników w Krakowie. Wczoraj po południu udali się uczestnicy zjazdu Związku austryackich i węgierskich elektrowni do Wieliczki koleją i zwiedzili tamtejsze kopalnie soli. Kopalnie były oświetlone.

Dzisiaj przed południem odbędą się w starym gmachu muzeum techniczno-przemysłowego przy ul. Franciszkańskiej dalsze obrady. Po południu część uczestników uda się koleją do Dziedzic dla zwiedzenia rafineryi nafty, druga zaś do Sierszy dla zwiedzenia elektrowni okręgowej.

We czwartek nastąpi zakończenie zjazdu.

Na kongres prasy w Kopenhadze wyjechali jako delegowani reprezentanci prasy polskiej dr Adam Doboszyński z Krakowa i redaktor Włodzimierz Zawadzki ze Lwowa.

Z Tow. prawniczego i ekonomicznego w Krakowie. W piątek dnia 12 b. m. o godz. 5½ po poł. odbędzie się w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego odczyt doc. dr Romana Rybarskiego p. t. „Socyalno-polityczny cel opodatkowania“. Na odczyt ten zaprasza zarząd także i te osoby, które nie są członkami Towarzystwa, a interesują się powyższym tematem.

Z Tow. strzeleckiego w Krakowie. Na ostatniem posiedzeniu Rady zawiadowczej Tow. strzeleckiego w Krakowie, uchwalono jednogłośnie następujące zasiłki: dla skautów krakowskich 700 koron, drużyn polowych sokolich 200 K, dla „Lutni“ 100 K.

Dnia 28 b. m. odbędzie się na strzelnicy intronizacya nowego króla kurkowego przy zwykłej uroczystości.

Odznaki dziennikarskie. Tow. dziennikarzy polskich wprowadziło dla swych członków odznaki pomysłu znanego artysty Mękickiego. Na tarczy, ozdobionej dwoma piórami, widnieje napis: „Tow. dziennikarzy polskich“, a pod nim tarcza z orłem polskim i Pogonią, ozdobioną koroną Jagiellońską. Odznaka, wykonana przez lwowskiego rytownika, Eugeniusza Ungera, chlubnie świadczy o tym pierwszym w kraju zakładzie emaliowania.

Z teatru ludowego. „Synowa ze suteryn“, sztuka w 4 aktach Stefana Turskiego, o której wznowieniu donosiliśmy wczoraj, wejdzie na repertuar dziś we środę.

Komitet ochronek dla małych dzieci w Krakowie wydał roczne sprawozdanie. Zadaniem Towarzystwa jest opieka nad opuszczonemi małemi ubogiemi dziećmi, które zdane są na łaskę względnie niełaskę zupełnie przypadkowego otoczenia. Utrzymuje ono własnym kosztem pięć ochronek w Krakowie. Na utrzymanie ich wydało Tow. w 1913 roku 45.260 K, podczas gdy dochody wynosiły tylko 42.590 K. Deficyt zatem wynosi około 2.600 K.

Jak bardzo potrzebne jest Towarzystwo w krakowskich stosunkach, wykazuje ilość dzieci, uczęszczających do tych pięciu ochronek. W instytucyach tych znalazło schronienie w r. 1913 ogółem 864 dzieci. Gmina m. Krakowa wspiera subwencyami każdą ochronkę.

Godne uwagi są poszczególne cyfry sprawozdania ochronek za rok ubiegły. I tak na żywność dla dzieci wydano 9.321 koron, obiadów wydano w ciągu roku 101.924; dzieci przebyły w ochronkach dni 103.657; złożyły one w poszczególnych ochronkach na żywność 1.111 K.

Zgłoszenia na członków komitetu i datki dla ochronek przyjmuje kasyer komitetu, p. Jerzy Kraskowski w biurze Arcybractwa miłosierdzia przy ul. Siennej l. 5.

II wycieczkę do Ojcowa urządza oddział sportowy centralnego Związku handlowców i urzędników prywatnych w niedzielę dnia 14 b. m. Chcący brać udział w tej wycieczce, winni się zgłosić do czwartku 11 b. m. w lokalu Stowarzyszenia przy ul. Sebastyana 16 (oficyny) codziennie między godz. ½9 i ½10 wieczorem.

Z sali sądowej. Donieśliśmy wczoraj o rozprawie, jaka się odbyła przed tutejszym trybunałem przysięgłych przeciw byłemu listonoszowi, Michałowi Rożańskiemu, oskarżonemu o nadużycie władzy urzędowej. Obwiniony zabrał z lokalu urzędu pocztowego paczkę, zawierającą 8 listów poleconych, otwarł koperty i zabrał czek z listu do firmy Bahlsen w Krakowie na kwotę 1.004 K., nadesłany przez sosnowicką filię warszawskiego banku handlowego. Czek ten usiłował oskarżony zeskontować za pośrednictwem swojego znajomego, niejakiego Sickańskiego. Sprawa wykryła się jednak i Rożańskiego aresztowano. W resume zaznaczył przewodniczący, radca Obtułowicz, że wedle wyjaśnień dyrekcyi pocztowej kradzież listów była możliwą, gdyż materyał, jaki poczta musi załatwiać, jest ogromny, siły nieodpowiednie, a kontrola jest bardzo trudną. Przysięgli 6 głosami odpowiedzieli twierdząco na pytanie co do winy oskarżonego, 6 przecząco. Wobec tego zapadł wyrok uwalniający. Oskarżał prokurator dr Lang, bronił obrońca Fl. Popiel.

Morderstwo dziecka. Donieśliśmy już wczoraj o ohydnem morderstwie, popełnionem na 4-letniem dziecku. Sensacyjna ta sprawa przedstawia się w obecnym stanie śledztwa następująco:

Niejaki Franciszek Matusik, robotnik w dystylarni wódek Urbana w Krakowie w nieślubnym związku z niejaką Magdaleną Pilchówną z Prokopca pod Bochnią stał się przed 4 laty ojcem dziecka. Dziecko to wychowywało się na wsi, w Prokopcu u matki. Dla ojca jednak stało się uciążliwem łożyć na jego utrzymanie, zwłaszcza, że przegrał niedawno proces z matką tego dziecka w trzeciej instancyi i skazany został na płacenie miesięcznie po 12 kor. na wychowanie dziewczynki. Matusik postanowił w końcu pozbyć się dziecka choćby nawet drogą zbrodni. „Dobrej rady“ w tym względzie udzielił mu jego sąsiad z Prokopca i kolega w dystylarni, Władysław Więcław, i razem postanowili plan wykonać. W tym celu poznali się obaj z niejakim Józefem Szotem, 22-letnim laborantem w jednej z tutejszych aptek i od niego dostali trzy pastylki sublimatu, skradzione w aptece. Więcław i Matusik ustawicznie nalegali na Szota, aby im dostarczył trucizny i to nawet takiej, która „samą wonią“ zabija człowieka.

Więcław wyjechał do Prokopca dnia 3 maja i bawił tam przez tydzień. Dnia 10 maja wrócił do Krakowa i w tym samym dniu otrzymał Matusik od Szota truciznę. W Krakowie bawili obaj do 22 maja. W tym dniu obaj udali się do Prokopca. Gdy szli przez błonia, które sąsiadują z domem Więcławów i Matusików, zobaczyli małą Pilchównę, pasącą krowę. Jeden z nich zbliżył się do dziecka i podał mu pastylkę trucizny, mówiąc, że to cukierek. Dziewczynka wijąc się w bólach, w pół godziny umarła po spożyciu.

Żandarmerya bocheńska rozpoczęła śledztwo, nie znalazła jednak konkretnych dowodów winy Więcława i Matusika, mimo to jednak aresztowała obu jako podejrzanych o tę zbrodnię. Przeciw nim świadczyło parę osób ze wsi, którzy z daleka widzieli, jak Matusik i Więcław dawali coś dziecku.

Sąd krakowski polecił policyi krakowskiej uzupełnić śledztwo i przeprowadzić rewizyę w mieszkaniu Matusiaka przy ul. Starowiślnej l. 2. Śledztwo objął koncepista policyi, p. Jała. W mieszkaniu Matusika znaleziono próżne blaszane pudełeczko podejrzanego pochodzenia i papier o zapachu wanilii. Kufer Matusika zginął z mieszkania, pokazało się, że go Matusik schował w tym samym domu na III piętrze. Personal w dystylarni p. Urbana zeznał, że obaj aresztowani żyli z nieznanemi mu bliżej laborantami aptecznymi. Najczęściej przychodził do nich robotnik apteczny, imieniem Józef. Śledztwo po kilkodniowych dochodzeniach wykazało, że był to właśnie Józef Szot, który dostarczył trucizny.

Szot z początku wypierał się wszelkiej znajomości z Matusikiem i Więcławem, lecz wzięty w krzyżowe pytania, przyznał się do wszystkiego i zdemaskował wspólników zbrodni, wyznając, że już od dłuższego czasu obaj o truciznę prosili. Szot nie chciał z początku trucizny dawać, w końcu jednak uległ namowom i pastylki ukradł.

Stan faktyczny zbrodni przedstawia się zatem tak, że Matusik za radą Więcława postanowił dziecko zgładzić, a Szot dostarczył trucizny. Nie jest jeszcze ustalonem, kto na wsi podawał dziecku do ust truciznę, Więcław czy Matusik. Szot znajduje się na razie jeszcze pod telegrafem, tamci w więzieniu sądowem w Krakowie

Aresztowanie niebezpiecznego włamywacza. — 20-letni Feliks Garncarz, obywatel podgórski był specyalistą w swoim zawodzie, który polegał na tem, iż Garncarz z niesłychaną bezczelnością okradał przez długi czas mieszkania w Krakowie i Podgórzu. Długo mu się udawało takie zarobkowanie, lecz nareszcie zajęciu temu postanowiła policya kres położyć. Garnarz nie chcąc być „bez pracy“, ulotnił się z Krakowa i zajechał aż do Nowego Sącza. Z początku odpoczywał, lecz później zaczął i tam swoją „zawodową“ robotę. Niedługo to na szczęście trwało, gdyż podczas jednej wyprawy został niespodziewanie przytrzymany. W Nowym Sączu będzie odpowiadał za sprawki popełnione tam, i w Krakowie.

Zamach samobójczy. Epidemia zamachów samobójczych w Krakowie szerzy się coraz bardziej. Wczorajsza kronika notuje nowy przypadek: 38-letnia Berta Ozerowiczowa, żona cholewkarza, zamieszkała przy placu Wolnica, z niewiadomej przyczyny chciała pozbawić się życia i w tym celu zadała sobie nożem trzy cięte rany w szyję. Desperatkę zaopatrzył lekarz pogotowia, poczem odwieziono ją do szpitala.

Z kroniki pogotowia. Wczoraj po południu zgłosiła się na pogotowie służąca, Anna Jędrzejowska, która przy czyszczeniu okien spadła z mieszkania I piętra w jednym z domów przy ul. Dajwor i poraniła się po rękach, nadto doznała silnego krwotoku.

Uczeń gimnazyalny W. W. upadł wczoraj podczas gry w piłkę nożną tak nieszczęśliwie, że doznał złamania lewego obojczyka.

„Sokół“ w Podgórzu urządza we czwartek dnia 11 b. m. w parku miejskim na Krzemionkach poza kościołem festyn sokoli z koncertem muzyki wojskowej. Ćwiczenia gimnastyczne druhów, druhin oraz dzieci będą stanowiły główną atrakcyę. Prócz tego sprzedaż różnych fantów, koło szczęścia, strzelnica, poczta, sprzedaż kwiatów i wiele innych rozmaitości. Bufety we własnym zarządzie, ceny nader umiarkowane. Spodziewać się należy, że festyn ten ściągnie liczną publiczność i uprzyjemni jej pobyt w uroczym ogrodzie.

Z kraju.

Wycieczka uczniów na Śląsk. Jak już nasz korespondent tarnowski był doniósł, w czasie Zielonych Świąt, uczniowie wyższych klas szkoły realnej w Tarnowie w liczbie 27 urządzili dalszą wycieczkę na Śląsk pod przewodnictwem prof. W. Buzka, M. Godowskiego i E. Tenczyna. Dzięki zniżkom, udzielonym przez kolej państwową, oraz zarząd kolei Koszycko-Bogumińskiej, a nadewszystko niezmiernie serdecznej i ofiarnej gościnności, jakiej doznali uczestnicy wycieczki od kierownictwa Bursy polskiej w Orłowej, cała 5-dniowa wycieczka wypadła nader tanio, gdyż wszelkie koszta na jednego ucznia wynosły około 24 koroni.

Pierwszy dzień wycieczki poświęcono Krakowowi. Uczniowie zwiedzili Muzeum narodowe, Wawel, roboty około bulwarów nad Wisłą, a wieczór przepędzili w teatrze ludowym na sztuce fantastycznej „Panieńskie Skały“. Po noclegu w Krakowie, w następny dzień wycieczka ruszyła koleją na Dziedzice do Bielska, skąd już pieszo przez miejscowość kąpielową Wisłę (gdzie był drugi nocleg), udała się górami Beskidu aż do Jabłonkowa.

Na tem zakończono część turystyczną, a ostatnie dwa dni znowu przeznaczono na zwiedzanie różnych fabryk i kopalń śląskich. Pierwszą miejscowością był Trzyniec, gdzie są wielkie huty żelazne i stalownie, drugą Cieszyn, gdzie zezwolono zwiedzić uczniom jedną z największych drukarń w Austryi, wreszcie szyby i urządzenia kopalni „Bettina“ i „Eleonora“ w Dąbrowy, oraz koksownię w Łazach, koło Orłowej. Wszędzie spotykali się uczniowie z wielką życzliwością i wszędzie oprowadzano i wyjaśniano uczniom bardzo szczegółowo wszelkie urządzenia tak, że wiele korzyści z tej wycieczki odnieść mogli. Wreszcie koleją z Bogumina dnia 3 czerwca w nocy wrócili uszestnicy do Tarnowa.

Nadmienić należy, że koszta wycieczki pokryli uczniowie z własnych funduszów, uskładanych przez ubiegły rok szkolny, przyczem kilku najbiedniejszym udzieliła dyrekcya zakładu, jak zawsze, pewnego zasiłku ze skromnego funduszu gier i zabaw.

Tarnów, 7 czerwca. (Spokój po burzy. — Walne zgromadzenie T. S. L. — „Dnie“ i festyny.)

Od dwóch lat nie mieliśmy takiego posiedzenia Rady miejskiej, jak czwartkowe. Radni zebrali się w komplecie i przez kilka godzin obradowali poważnie, rzeczowo, nad sprawami miejskiemi, nie czyniąc ani obstrukcyi, ani opozycyi dla opozycyi. Było to bowiem pierwsze posiedzenie nowej Rady która zabrała się po ukonstytuowaniu się do pozytywnej pracy; była to zapowiedź porozumienia się opozycyi z większością. Rozpoczęli posiedzenie interpelacyami radcy: Margulies, dr Rappaport i prof. Szantroch. Pierwszy domagał się ogłoszenia urzędowego całego składu Rady miejskiej, aby w ten sposób magistrat zadecydował w drugiem kole, czy p. Kaempfa, czy też p. Leiba, uważa za pierwszego zastępcę tego koła, następnie zrezygnowali pp.: Szantroch i Rappoport z udziału w komisyach, domagając się odpowiedniego zastępstwa dla opozycyi zarówno w komisyi kontrolującej, jak w budżetowej. Życzeniu opozycyi stało się zadość i wybrano do komisyi kontrolującej z ich ramienia pp.: Szantrocha, Marguliesa i dra Borneta, a do komisyi budżetowej pp.: Barona, Marguliesa i Szantrocha.

Po tym wstępie omówiono wyczerpująco i rzeczowo i załatwiono w zupełności obszerny, bo 25 punktów obejmujący porządek dzienny. I tak: wynajęto mieszkania w realności funduszu podupadłych mieszczan, przyjęto zamknięcie rachunkowe Zakładu zastawniczego tegoż funduszu i przyznano funkcyonaryuszom Zakładu 10 proc. dodatku drożyźnianego. Z kolei uchwalono zakupić grunty od dra Kurkowskiego na rozszerzenie ulicy Chyszowskiej, zwolniono z urzędu kontrolora Kasy miejskiej, p. Badyiaka, przyjęto cały szereg mieszkańców, stosownie do przepisów ustawy, do związku gminy, uchwalono budżety funduszu miejscowych ubogich na lata 1912, 1913 i 1914 i udzielono koncesyę p. Fleckowi na biuro dla reklamacyj kolejowych, a odmówiono rafineryi nafty hr. Skrzyńskiego w Libuszy na rozwóz nafty w beczkowozach po ulicach miasta.

Walne zgromadzenie tutejszego Koła T. S. L. odbędzie się w sali kasynowej we środę, dnia 17 b. m., a nie, jak pierwotnie podano, dnia 12 b. m.

Obecnie rozpoczął się u nas okres festynów i „dni“ dobroczynnych, a zapoczątkowała go XIV. Polska drużyna strzelecka „dniem kwiatka“, urządzonym 31 b. m. Dochód z tego „dnia“ wynosił 488 koron 54 hal. We środę 10 b. m. odbędzie się znowu „dzień kwiatka“ na dochód budującej się obecnie ochronki żydowskiej im. bł. p. Eliasza Goldhammera. W niedzielę 14 b. m. odbędzie się w ogrodzie miejskim festyn „Sokoła I“. Na dochód, urządzić się mającej kolonii wakacyjnej dla chorych i biednych uczniów seminaryum nauczycielskiego w Tarnowie przygotowuje specyalny komitet festyn w ogrodzie miejskim na dzień 21 b. m.

Wycieczka włościan do skomasowanej gminy Wyszatyce. Dzięki staraniom Andrzeja ks. Lubomirskiego, prezesa Rady powiatowej w Łańcucie, przyznała c. k. ministeryalna komisya agrarna subwencyę rządową na pokrycie kosztów urządzenia wycieczki do jednej ze skomasowanych gmin w kraju, a mianowicie do Wyszatyc, w powiecie przemyskim, by dać szerszym warstwom włościańskim możność poznania na miejscu korzyści z komasacyi gruntów.

W dniu 4 czerwca przyjechało osobnym pociągiem do Żórawicy 280 włościan z powiatu łańcuckiego i przeworskiego, mianowicie z gmin: Sarzyna, Wola Sarczycka, Łukowa, Ruda, Kuryłówka, Nowosielce, Pantalowice, Markowa, Chałupki, Jagiełło. Oprócz inicyatora księcia Lubomirskiego, wzięli udział w wycieczce: prezes Rady powiatowej przemyskiej Władysław ks. Sapieha, poseł Żardecki, wicedyrektor biura melioracyjnego Aleksander Wierzbicki, kilku księży i nauczycieli z powiatu łańcuckiego i przeworskiego, jakoteż kilku ziemian z przemyskiego. Do wycieczki tej przyłączyło się też kilku gospodarzy, wydelegowanych z gmin Besko, pow. Sanok i Rudnik, pow. Żydaczów. Na dworcu w Żórawicy powitał uczestników wycieczki imieniem krajowej Komisyi agrarnej starosta Caspary, a następnie ruszono podwodami do Wyszatyc. Na granicy gminy przywitali wycieczkę wystrzałami z moździeży włościanie miejscowi z banderyą przy bramce ustrojonej i podprowadzili do wsi, gdzie ich uroczyście przyjął naczelnik gminy chlebem i solą.

Zebranym gościom wyłożył w krótkości komasacyę gruntów rolnych starosta Caspary, poczem adjunkt agrarny, Adam Szczeplik, wyjaśnił sposób przeprowadzania i rezultaty komasacyi w Wyszatycach, inspektor zaś łąk i pastwisk, Izydor Kuzyk, melioracyę pastwiska, przeprowadzoną w tej gminie. Następnie okazano skomasowane i używane już grunta w polu i meliorowane pastwisko gminne. Objaśniani i przez miejscowych włościan przekonali się uczestnicy wycieczki naocznie o korzyściach komasacyi i odjechali wieczorem z pragnieniem gorącem, by i w ich wioskach jak najrychlej przeprowadzono tę reformę gospodarczą.

Seminaryum gospodarcze w Snopkowie pod Lwowem. O zakładzie tym, spełniającym ogromnie doniosłe zadanie społeczne, w kraju naszym nie dość wiadomo. A zasługuje on na to, aby w jak najszerszych kołach istnienie jego rozgłosić wobec wielkiej pożyteczności kursu, jaki się w nim odbywa. Jest to kurs dwuletni dla kształcenia nauczycielek szkół gospodarczych wiejskich i miejskich. Rozpoczyna się on 5 września. W zakres nauki wchodzą przedmioty teoretyczne, jak: religia, historya powszechna, fizyografia Polski, botanika, fizyologia roślin, chemia, hygiena, nauka o glebie i melioracyach, warzywnictwo, sadownictwo, mleczarstwo, hodowla bydła, pszczelnictwo, towaroznawstwo, by tylko najważniejsze wymienić. W szerokim zakresie odbywają się tam oczywista ćwiczenia praktyczne w kuchni, pralni, prasowalni, w oborze, mleczarni, chlewni, pasiece itd.

Od kandydatek na kurs ten wymaga się egzaminu dojrzałości, złożonego w seminaryum nauczycielskiem, matury liceainej lub równorzędnego wykształcenia w zakładach naukowych. Opłata roczna za naukę, mieszkanie i utrzymanie w internacie wynosi 1.000 kor.

Zgłoszenia nadsyłać należy do 1 sierpnia do zarządu seminaryum Lwów—Snopków.

Ze świata.

Franciszek Kossuth o sztuce i polityce. W „Pester Lloydzie“ podaje jeden ze znajomych zmarłego niedawno Franciszka Kossutha różne wspomnienia o nim, chwaląc szczególnie jego obszerne wykształcenie i umiejętność konwersacyi, a w końcu podaje jego list, pisany w grudniu r. 1913. List ten jest bardzo charakterystycznym dokumentem, bije z niego rozgoryczenie i rozczarowanie z powodu zmarnowania życia na działalność, niezgodną z najgłębszemi upodobaniami Kossutha. Pisze on:

„Pięćdziesiąt lat życia oddawałem się z zamiłowaniem nauce i sztukom. Z nauk uprawiałem nauki pozytywne, ze sztuk malarstwo, rzeźbiarstwo, muzykę i poezyę. W ostatnich 23 latach musiałem się poświęcić życiu publicznemu. Stworzyłem wielkie stronnictwo i zostałem jego wodzem, musiałem wziąć także na swe barki odpowiedzialność za rządy kraju. Dziś tedy mam dość wszechstronnego doświadczenia, żeby wydać sąd o tem, które z ludzkich zajęć daje sumiennemu człowiekowi większe zadowolenie, nauka i sztuka, czy polityka.

„Twierdzę, że nauka i sztuka, i z tego mój przyjacielu zdam ci rachunek. Nauka i sztuka wywdzięczają się temu, kto je uprawia z miłością. Co prawda, byli ludzie, jak Kepler, których zasługi w nauce są nieśmiertelne, a którzy przecież umarli z głodu. Ale takie przykłady są rzadkie. Natomiast polityka jest zajęciem niewdzięcznem. Spada się z wyżyn często nie przez własną winę, lecz z winy drugich. Od Kapitolu jest tylko kilka kroków do skały Tarpejskiej. Często wielkie sukcesy, już osiągnięte, bywają zmarnowane nieświadomie przez miernoty. Są wprawdzie i w polityce szczyty, otaczane miłością ludzką, ale takich było w dziewiętnastem stuleciu tylko trzy: mój ojciec, Ludwik Kossuth, którego sławę głosi przeszło 70 jego posągów, potem Bismarck i Garibaldi, którzy również w bronzie i marmurze ożyli. Ale do większości tych, którzy się zajmowali polityką, choćby nawet z poświęceniem i zrozumieniem, można zastosować wiersz Horacego: „Omne capax movet urna nomen“ (ich wszystkich imiona zmieściła obszerna urna).

„To jest filozofia tego, który w czasie swego długiego życia na wszystkich polach trzymał wysoko sztandar obowiązku“.

Z kalendarza. We środę dnia 10 czerwca: Małgorzaty kr. i Maksyma b.

Wschód słońca dnia 10 czerwca o godzinie 3 min. 34; zachód o godz. 7 m. 45; długość dnia godzin 16 m. 11.

Repertuar opery lwowskiej w Krakowie.

We środę: „Polska krew“, operetka w 3 aktach O. Nedbala.

We czwartek: „Madame Buterfly“, opera w 3 aktach Pucciniego.

W piątek: „Zuzia“ operetka w 3 aktach Renyi'ego.

Repertuar teatru ludowego w Parku krakowskim.

We środę: „Synowa ze suteryn“ (wznowienie).

Kronika lwowska.

Wycieczka do Ameryki. Prezes Rady Narodowej, Tadeusz Cieński, i jej sekretarz, dr St. Węckowski, mają wyjechać do Ameryki na zjazd tamtejszej Rady Narodowej, który odbędzie się 7 i 8 lipca. Wyjazd ich zależny jest od układu stosunków politycznych w kraju.

Fizyczne wychowanie młodzieży. Ze Lwowa telefonują: Na zaproszenie marszałka N i e z a b i t o w s k i e g o odbyła się w sali Unii lubelskiej w gmachu sejmowym konferencya delegatów stowarzyszeń, zajmujących się fizycznem wychowaniem młodzieży, celem utworzenia związku tych stowarzyszeń. Obrady zagaił marszałek Niezabitowski i prosił o wybór subkomitetu, któryby przygotował odpowiednie projekty. Wobec jednomyślnej opinii całego szeregu delegatów, że możliwem będzie utworzenie takiego związku wtedy, gdy będzie znany statut, marszałek wezwał inicyatora związku, p. Mniszka, aby przedstawił odpowiedni statut, poczem ankietę odroczył.

Odznaczenie polskiego uczonego za granicą. Pisma lwowskie donoszą: Dr Adolf Berger, który przed kilku laty na uniwersytecie lwowskim uzyskał sub auspiciis imperatoris stopień doktora praw, otrzymał docenturę prawa rzymskiego na uniwersytecie rzymskim. Młody uczony zawdzięcza niezwykłe to odznaczenie pokaźnej liczbie prac z dziedziny prawa rzymskiego i papirologii greckiej, które w ostatnich latach ogłosił, a które — jak świadczy długi szereg recenzyj, umieszczonych o jego pracach w czasopismach fachowych zagranicznych, niemieckich, francuskich i włoskich — spotkały się z nader przychylną oceną. Nauce polskiej, reprezentowanej na uniwersytetach zagranicznych tylko przez nieliczną garstkę uczonych, przynosi niewątpliwie chlubę zaszczytne odznaczenie polskiego romanisty. Dr Berger jest z urodzenia Lwowianinem.

Repertuar teatru lwowskiego.

We środę: „Pan Geldhab“ i „Grube ryby“ (występ Mieczysława Frenkla).

We czwartek: „Porwanie Sabinek“ (wznowienie).

W piątek: „Zemsta“ (ostatni gościnny występ Mieczysława Frenkla).

W sobotę: „Wycieczka do raju“ (nowość).

Dział ekonomiczny.

* **Wystawa motorów.** Instytut technologiczny lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej urządza w czasie od 15 czerwca do końca lipca b. r. wystawę motorów, stosowanych w przedsiębiorstwach rękodzielniczych. Motory o sile 1 do 10 koni wszystkich systemów i na każdy popęd (gaz, elektryczność, benzynę, benzol, ropę, naftę i t. p.) będą demonstrowane w ruchu. Wystawa obejmie ponadto produkty, służące do popędu motorów, oraz artykuły dodatkowe jak smary, rzemienie, połącze-

nia pasowe i t. p. Z wystawą połączony będzie kurs obsługi motorów, a wieczorami będą się odbywały wykłady dla szerszych sfer o technice motorów.

* **Dyrekcya Krajowej Szkoły kupieckiej w Przemyślu** ogłasza, że wpisy do dwuklasowej Szkoły kupieckiej odbędą się dnia 1, 2 i 3 lipca, oraz 31 sierpnia i 1 września b. r., a na jednoroczny kurs handlowy żeński dnia 31 sierpnia i 1 września. Warunki przyjęcia do Szkoły dwuklasowej: do klasy przygotowawczej: ukończenie 13 lat życia i co najmniej IV klasy szkoły ludowej, oraz złożenie egzaminu wstępnego z języka polskiego i rachunków; do klasy I: ukończenie 14 lat życia i III klasy szkoły średniej lub wydziałowej, względnie złożenie egzaminu wstępnego z materyału klasy przygotowawczej. Warunkiem przyjęcia na kurs handlowy żeński jest ukończenie 14 lat życia i III klasy wydziałowej, licealnej lub średniej, względnie złożenie egzaminu wstępnego z zakresu nauk udzielanych w 3-klasowej szkole wydziałowej. Szkoła kupiecka ma na celu przygotowanie młodzieży do zawodu handlowego i danie jej całokształtu wiadomości handlowych. Absolwenci dwuklasowej Szkoły kupieckiej mogą być pociągnięci tylko do dwuletniej czynnej służby wojskowej, a świadectwo odejścia z tej Szkoły zastępuje przy uzyskaniu dowodu uzdolnienia trzyletni czas nauki w przemyśle handlowym.

Wiedeń, 9 czerwca. Przy zamknięciu dzisiejszej giełdy popołudniowej notowano: Akcye: Austryackiego Zakładu kredytowego 602·—, węgierskiego Zakładu kredytowego 778·50, Anglobanku 328·—, Unionbanku 572·25, Länderbanku 483·50, Bankvereinu 505·—, Bodencredit 1146·—, Galicyjsk. Banku hipotecznego 634·—, Akcye praskiego Banku kredyt. 646·—, Kolei państwowych 685·25, kolei południowej 88·50, kolei północnej 49·40, kolei czerniowieckiej —·—, Alpiny 777·75, Rima Muranyi 609·—, Praskiego Tow. żelaznego 24·61, Fabryki broni 873·—, Akcye tureckie tyt. 422·50, Gal. Karp. Tow. naft. 926·—, Obl. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 81·20, Austr. renta koron. 81·60, Węgicr. renta koron. 79·95, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 81·30, 4% Listy Banku hipotecznego 82·50, Listy zastawne —·—. 4½% Listy Banku hipotecznego 89·50, 5% Listy Banku hip. —·—, 4% Listy Banku kraj. 84·60, 4½% listy Banku kraj. 90·—, 4% Gal. Obl. propin. 98·20, 4 proc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 82·05, 4% pożyczka m. Lwowa 79·75, 4% pożyczka m. Krakowa 80·50, Losy tureckie 214·75, Marki 117·85, Ruble 252·—, Rosyjska pożyczka —·—, Skoda 716·75, Powsz. B. depoz. —·—.

Usposobienie:

Berlin, 9 czerwca. — (Zamknięcie giełdy). Nowy Jork 419·—, Warszawa krótkie —·—, Wiedeń krótkie 84·75, Austryackie noty 84·90, Rosyjskie noty 214·05, Amerykańskie noty 418·25, 3-proc. pruskie konsole 77·40, włoskie —·—, 4½ prc. polskie listy zastawne 88·50, Niemiecki bank państwowy 138·25, Austryackie akcye kredytowe —·—, Berlińskie Towarzystwo handlowe 150·62. Diskonto Komandit 187·12, Austryackie koleje państw. 150·37, Lombardy 18·75, Kanada Pacific 198·50, Losy tureckie 164·25, Hohenlohe 106·—, Phönix 237·—, Gelsenkirchner 183·50, Hamburg-Ameryka Packetf. 127·87, Hansa 251·—, Północny Lloyd 111·—.

Wiedeń, 9 czerwca. Cukier 00.00—00; 00.00—00.00. Spirytus i nafta niezmienione.

Paryż, 9 czerwca. Renta 3 prc. 86·45, Mąka 86·—.

Berlin, 9 czerwca. Austryackie banknoty 84·90, Spirytus —·—.

Frankfurt, 9 czerwca. Austr. ked. 190·75, Koleje państwowe 150·40, Disconto 187·25, Laura —·—. Usposobienie: silne.

Wiedeń, 9 czerwca. Losy: a) procentowe: Austr. Zakł. kredyt. obl. prc. z r. 1880 3-prc. 281·50, Austr. Zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-proc. 238·90, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-proc. 269·—, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 225·75, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5-prc. 104·25, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 4 złr. 24·25, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 482·—, Pożyczka m. Lublany 20 złr. 57·75, Czerwonego krzyża austryack. tow. 100 złr. 50·—, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 28·75, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 213·—, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 214·25, Tureckie oblig. prem. kolei prc. —·—, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 469·50.

Budapeszt, 9 czerwca. (Targ zbożowy). Pszenica na październik od 13·17 do 13·33; żyto na październik od 9·67 do —·—; owies na październik od 7·93 do —·—; kukurudza na lipiec od 7·75 do 8·03; kukurudza na sierpień od 7·40 do —·—; rzepak na sierpień od 15·40 do —·—. Oferty: mierne. Chęć kupna: rezerw. — Usposobienie: silne; pogoda: piękna.

Ceny ziemiopłodów i ważniejszych artykułów żywności. Kraków, 9 czerwca.

Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała (waga gatunkowa 77/80) od 18·— do 26·60; żyto krajowe (waga gatunkowa 71/74) od 20·— do 20·50; żyto węgierskie od —·— do —·—; jęczmień browarny od —·— do —·—; jęczmień na krupy od 16·40 do 17·50; jęczmień na paszę od —·— do —·—; owies do siewu (z opłatą akcyzową) od —·— do —·—; owies na paszę od 17·— do 19·—; proso od —·— do —·—; kukurudza od 17·— do 20·20; tatarka od 23·50 do 24·50; groch 29·— do 36·—; fasola od 23·50 do 40·—; soczewica od 54·— do 60·—; wyka od 20·— do 22·50; siano zwyczajne od 9·20 do 10·20; koniczyna pastewna od 9·60 do 10·80; słoma od 5·60 do 6·—; rzepak zimowy od —·— do —·—; kminek kraj. od 66·— do 70·—; kminek holenderski od 78·— do 80·—; koniczyna nasienna czerwona od 000 do 000; koniczyna nasienna biała od —·— do —·—; tymotka nasienna —·— do —·—; esparsetta —·— do —·—; ziemniaki od 5·80 do 6·40; jaja za kopę od 3·80 do 4·60; masło za 1 kilogram od 2·50 do 2·80; ser za 1 kilogram od 0·60 do 0·70; mleko zbierane za 1 litr —·8 do —·10; mleko niezbierane od —·16 do —·20; kapusta za kopę, 0·— do 0·—.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Dziejów sztuki staro-chrześcijańskiej** ks. dra Tad. Kruszyńskiego, wydawanych przez księgarnię J. Czerneckiego w Wieliczce, opuściły prasę zeszyty VII. i VIII., zamykające tom pierwszy tego pomnikowego wydawnictwa, które jest cennym nabytkiem naszej literatury w zakresie historyi sztuki. Tom pierwszy obejmuje ogółem 21 kolorowanych i 352 jednobarwnych reprodukcyj dzieł sztuki chrześcijańskiej, 462 stron tekstu i 76 stronic objaśnień. Całe dzieło odbite jest na kredowym papierze, przez co reprodukcye zyskały na wyrazistości. Klisze wykonane zostały w zakładach krajowych T. Jabłońskiego w Krakowie i „Tęczy" we Lwowie. Cena zeszytu 3 kor.

— **Historyi literatury polskiej** Piotra Chmielowskiego w nowem wydaniu illustrowanem, uzupełnionem przez St. Kossowskiego, opuścił prasę zeszyt XI. Ozdobne to wydawnictwo zasłużonej firmy H. Altenberga, cieszy się wielką popularnością.

— **Haldane'a Macfalla**: Historyi malarstwa, zeszyt 66 przynosi dalszy ciąg historyi malarstwa francuskiego. Zeszyt zdobią barwne reprodukcye obrazów Cazina (Hagar na puszczy), Tuke'a (Rubin, złoto i malachit), Soroki (Powracający rybacy).

— Nowe książki:

Aleks. Kraushar: „Stara Warszawa". I. „Warszawa za Stanisława Augusta" (1764—1795). Warszawa. Nakładem księgarni Ferd. Hoesicka. In quarto. Z 16 illustracyami.

Eug. Starczewski: „Możnowładztwo polskie na tle dziejów". I. „Do końca XVII. w. Nakład Gebethnera i Wolffa.

Marya Rodziewiczówna: „Czarny chleb". powieść. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa.

Ucieczka Gierowskich.

Lwów, 10 czerwca.

Pisma przynoszą następujące dalsze szczegóły o ucieczce z więzienia czerniowieckiego braci Gierowskich, oskarżonych o zdradę stanu i propagandę na rzecz Rosyi:

Oskarżeni: dr Aleksy, koncypient adwokacki i Jerzy, absolwowany słuchacz filozofii — znajdowali się w więzieniu śledczem od grudnia zeszłego roku. Ucieczki dokonali przy pomocy dozorcy więziennego a zdaje się także i innych ludzi. Przebieg ucieczki był następujący: Gierowscy zamknięci byli w więzieniu śledczem w Czerniowcach. Przed kilku dniami do ich obrońcy, dra Bocancea, zgłosiła się matka aresztowanych, Felicya Gierowska, z prośbą o wyrobienie jej u wiceprezydenta sądu dra Jakubovici posłuchania; Felicya Gierowska chciała go prosić o poprawienie wiktu Gierowskim na czas ruskich Zielonych Świątek. Na audyencyę jednak nie stawiła się. W niedzielę, w pierwszy dzień świąt miano Gierowskich jednego po drugim zawezwać do wiceprezydenta, dra Jakubovici. Eskortował ich Mikołaj Nepit, wysłużony feldfebel z obrony krajowej, czterdziestoletni mężczyzna, który służył w Kołomyji a dozorcą więziennym był dopiero od roku. Zanim Nepit zaprowadził dra Aleksego Gierowskiego do wiceprezydenta, udał się do portyera Rybczyńskiego, który był na służbie w głównej bramie i zażądał od niego kluczów do sali posiedzeń sądu przysięgłych; Rybczyński klucze mu wręczył. Wówczas Nepit wprowadził Gierowskich jednego po drugim do wiceprezydenta, wyprowadziwszy ich jednak wpuścił ich kolejno do sali posiedzeń sądu przysięgłych, gdzie już znajdowały się przygotowane dla nich ubrania. Tam dr A. Gierowski **ogolił się zupełnie, przebrał i przewiązał twarz i jedno oko czarną przepaską**, podczas gdy Jerzy Gierowski **wdział okulary**, używane do jazdy samochodowej i nasunął na oczy czapkę, Nepit zaś, jak piszą, miał przebrać się w mundur feldwebla obrony krajowej i oficerską pelerynę; wiadomość ta jest bałamutna, ponieważ według innej wersyi Nepit miał opuścić gmach sądowy w mundurze więziennego dozorcy. Tak przebrani zbiegowie opuścili gmach sądowy i nie zatrzymywani przez nikogo główną bramą wyszli na ulicę, gdzie wmięszali się w tłum przechodniów, kierując się tu teatrowi, gdzie miał na nich czekać samochód.

Samochód ten zamówił w niedzielę o trzy na jedynastą pietnastoletni porządnie ubrany młodzieniec, który kazał szoferowi zajechać pod teatr i czekać tam na trzech panów; dał zadatku 20 koron. Wobec tego szofer udał się na wskazane miejsce gdzie w krótkim czasie zjawił się Nepit z Gierowskimi a wsiadłszy do samochodu kazał jechać do Czarnawki. Samochód ruszył przez ulicę Franciszka, most na Prucie, przez Sadogórę do Czarnawki, gdzie w pobliżu lasu graniczącego z lasem dobronouckim niedaleko granicy Nepit kazał stanąć. Zapłaciwszy szoferowi 100 koron, dał mu list, polecając odwieźć go do Śniatyna i wręczyć dr Goldfarbowi. Uczynił to tylko dla zmylenia śladów, ponieważ szofer znalazł wprawdzie w Śniatynie adwokata dra Goldfarba, ten jednak zaprzeczył wszelkiej znajomości z osobami opisanemi przez szofera.

Tymczasem zbiegowie ruszyli przez las i minąwszy karczmę Kociubę, w przeciągu niecałej godziny dotarli do granicy rosyjskiej w miejscowości Krasnopisocznyj. Tam spostrzegł ich żołnierz rosyjski i zaprowadził do posterunku w miejscowości Sawa-Kornicznyj, gdzie przesłuchiwał ich wachmistrz straży granicznej, Trockij. Gierowscy oświadczyli mu, iż uciekli z Austryi, jako oskarżeni o zdradę stanu i panslawistyczną propagandę; Trockij, niezbyt się na tych subtelnościach znając, a widząc zbiegów przed sobą, zwrócił się z prośbą o informacyę do austryackiego posterunku żandarmeryi w Sauczynie, pytając żandarma, czy nie wiadomo mu co o Gierowskich, na co żandarm **odpowiedział wymijająco,** lecz natychmiast o swem odkryciu zatelefonował do komendy żandarmeryi. Było to już drugie doniesienie o ucieczce Gierowskich.

Posterunki rosyjskie aresztowały Gierowskich. Jest to zwykła formalność wobec ludzi, którzy przeszli przez granicę bez paszportów. O wydaniu ich jednakże niema mowy, ponieważ ani Rosya, ani Austrya przestępców politycznych nie wydają. Gierowscy nadesłali do sądu karnego w Czerniowcach telegram, w którym „sämtlichen Funktionären des Gerichtes ihre besten Grüsse entbieten".

(Telegr. „N. Reformy".)

Czerniowce, 10 czerwca.

Onegdaj o 9 rano oddano braci Gierowskich w ręce brygadyera w Nowosielicy. Ucieczką kierował z rosyjskiej Nowosielicy rosyjski urzędnik cłowy Monczałowski, były redaktor moskalofilskiego pisma we Lwowie „Hałaczanina", skazany swego czasu na więzienie za szpiegostwo.

Czerniowce, 10 czerwca.

O ucieczce Gierowskich opowiadają, że stojący na granicy strażnik graniczny austryacki zobaczył koło godz. 1 po południu dwie osoby, przechadzające się w towarzystwie austryackiego dozorcy więziennego w mundurze po stronie rosyjskiej. Strażnik austryacki kazał się natychmiast połączyć telefonicznie z żandarmeryą w Czerniowcach, czekał jednak trzy godziny na połączenie.

W Czerniowcach aresztowano szereg osób, podejrzanych o ułatwienie ucieczki Gierowskim. Między innymi aresztowano: matkę Gerowskich, Felicyę, żonę Aleksieja Gierowskiego, wydawcę „Nar. Woli" Zwikanowicza, zecera Konstantyna K. i 14-letniego jego syna, dozórcę więziennego Kaupę, Rypczyńskiego i żonę dozorcy więziennego Nepita.

Petersburg, 10 czerwca.

Bracia Gierowscy zatrzymani zostali przez rosyjską straż graniczną dlatego, ponieważ nie mieli paszportów.

Słowianofile petersburscy wdrożyli natychmiast kroki w ministerstwie spraw wewnętrznych, celem niedopuszczenia do wydania Gerowskich jako przestępców politycznych.

Proces Bispinga.

(Telegr. „N. Reformy".)

Warszawa, 10 czerwca.

Wczorajsza rozprawa rozpoczęła się o godz. 12 w południe. Najważniejszym jej momentem było ogłoszenie wyniku ekspertyzy co do plam, znalezionych na kapeluszu Bispinga. Wynik tej ekspertyzy jest dla oskarżonego bardzo niekorzystnym, eksperci stwierdzili bowiem, że plamy pochodzą od krwi. To oświadczenie wywołało na sali olbrzymie wrażenie.

Oświadczenie Bispinga.

Gdy eksperci umilkli, Bisping wstał ze swego miejsca i silnym wzburzonym głosem woła: Wiedziałem, że tu na tej ławie będę musiał przeżywać ciężkie chwile, ale aby tak straszne, tego nigdy nie przypuszczałem. Wiem, że to, co mówi oskarżony, nie ma dla sądu znaczenia, jednak krewni moi, znajomi i przyjaciele, którzy zawsze znali mię jako człowieka uczciwego, mogą dzisiaj pod wpływem ogłoszonych tu oskarżeń mieć jakieś wątpliwości. Więc na wiarę moją, na prochy ojca mego i mej pierwszej żony, na wszystko święte, co mogę mieć na tym świecie, w obliczu tu żony mojej, jestem niewinny. Nie popełniłem żadnego przestępstwa, które mi tu zarzucają, ani zabójstwa, ani fałszerstwa weksli, ani zamachu otrucia. Gdybym pod wpływem chwilowych wyjątkowych okoliczności stracił panowanie nad sobą i zabił człowieka, wyznałbym wszystko i znosiłbym swój los z rezygnacyą.

Biesping wypowiadając te słowa był bardzo blady i zmieniony na twarzy. Słowa jego wywołały na sali wielkie wrażenie i złagodziły nieprzychylne wrażenie ekspertyzy.

Wyniki ekspertyzy kaligraficznej.

Eksperci kaligrafowie ze strony obrony oświadczają następnie, że weksle nie mogą być uważane za sfałszowane, gdyż im brak cech, stwierdzających, że starano się naśladować normalny podpis księcia. Byłoby bezsensownem chcieć podrobić cudze weksle, łatwiej wobec tego przypuszczać, że różnica pisma pochodzi z powodu złego pióra, złego atramentu i nienormalnej pozycyi piszącego. Zresztą trzeba wziąć na uwagę artretyzm księcia.

Ekspert Zacharow twierdzi, że prawdopodobnie weksle są autentyczne i że tylko nienormalne warunki spowodowały pewną różnicę podpisu.

Zeznania adwokata Olszowskiego.

Następnie przesłuchano na wniosek obrony doradcę prawnego, zmarłego księcia, adwokata Olszowskiego.

Chodzi o wyjaśnienie sprzeczności zeznań dwóch opiekunów, egzekutorów testamentu księcia, z których jednym był hr. Pusłowski, a drugim Łęcki. W czasie badania wyjaśnia się, że weksle znalezione u Bispinga przedłożył prokuratoryi i zakwestyonował ich autentyczność adwokat Olszowski, bez polecenia rady familijnej. Dopiero później rada familijna sankcyonowała protokół postępowania Olszowskiego.

Gabinet Ribota.

(Telegr. „N. Ref.")

Wiedeń, 10 czerwca.

„W. All. Ztg." oświadcza w sprawie utworzenia gabinetu Ribota, że na czoło powołany został 72-letni polityk, który ma wielki autorytet w całym kraju tak dla znajomości rzeczy, jak i dlatego, że w r. 1892 zawarty został sojusz francusko-rosyjski, który on sam podpisał.

Ribot odniósł się do Bourgeoisa o przyjęcie teki spraw zagranicznych, który wyraził gotowość jej przyjęcia.

Ribot, weteran partyi radykalnej, uważany jest za szczerego zwolennika polityki pokojowej.

Nowy gabinet jest ministerstwem trzyletniej służby wojskowej. Ribot, Delcassé i Bourgeois oświadczyli się stanowczo za utrzymaniem trzyletniej służby wojskowej bez formuł i kompromisów. Jestto jednak gabinet, który raczej skłania się na prawo.

Skład gabinetu.

Paryż, 10 czerwca.

(Ag. Havasa). Ribot zawiadomił Poincaré'go że jego usiłowania o utworzenie gabinetu odniosły skutek. Będzie on następujący:

Prezydyum i sprawiedliwość — **Ribot.**
Sprawy zagraniczne — **Bourgeois.**
Sprawy wewnętrzne — **Peytral.**
Wojna — **Delcassé.**
Marynarka — **Chautemps.**
Finanse — **Clementel.**
Koleje — **Chautens.**
Rolnictwo — **Dariac.**
Roboty — **Jan Dupuy.**
Handel — **Reville.**
Nauka — **Dessoye.**
Praca — **Mauroudry.**

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 10 czerwca.

Echa zajść w Krajowicach.

Wiedeń. Poseł Madej uprasza za pośrednictwem „Poln. Nachrichten" o stwierdzenie, że nie uczestniczył w zgromadzeniu w Ujeździe, ani on, ani poseł Bosak, gdyż zostali ze zgromadzenia usunięci. Poseł Madej wdrożył dochodzenia na własną rękę i oświadcza, że po zgromadzeniu, w którem nie brali udziału mieszkańcy Ujazdu, tylko zwolennicy Długosza, sprowadzeni z całego powiatu, odbyło się przyjęcie, które trwało od 3 do 9 wieczorem. Zdaniem posła Madeja należy przyjąć za rzecz pewną, że po 6-godzinnej pijatyce przyszło do sporu, który zakończył się pobiciem agitatorów Długosza.

Z armii.

Wiedeń. Cesarz zamianował feldmarszałka porucznika Franc. Georgiego, przydzielonego do najwyższego trybunału wojskowego, tego trybunału prezydentem. Pułkownik-audytor Albin Kosch zamianowany prezydentem senatu najwyższego trybunału obrony krajowej. Kierującym prezydentem senatu najw. trybunału obrony krajowej zamianowany generał-audytor Franc. Niżałowski. Generalnym prokuratorem wojskowym zamianowany generał-audytor Michał Kuryłowicz.

Budżet.

Wiedeń. Prezydent Izby panów ks. Windischgraetz rozesłał członkom Izby panów budżet z następującym pismem: C. k. ministerstwo skarbu przesłało do kancelaryi Izby panów z drukarni państwowej pewną ilość egzemplarzy budżetu na rok 1915. Chociaż Rada państwa, odroczona na podstawie najwyższego rozporządzenia z dnia 16 marca r. b., nie została powołana do wznowienia swej działalności, mam zaszczyt przesłać jeden egzemplarz budżetu, znanego zresztą z prasy.

Oryginał węgierskiej sankcyi pragmatycznej.

Budapeszt. „Az Est" donosi, że prof. akademii prawniczej w Kecskemecie, Csekay, odnalazł w węgierskim archiwum **oryginał manuskryptu węgierskiej sankcyi pragmatycznej.** Swego czasu oryginał ten znikł, tak że istniała tylko kopia.

Tajemniczy konfident policyjny.

Praga. „Prager Tagblatt" donosi, że staraniom kilku osób udało się stwierdzić, że konfident policyjny, znany jako Wiener, działał od trzech lat w stronnictwie narodowo-socyalnem, a prawdziwe jego nazwisko zaczyna się na literę T. Podawał się on za przemysłowca, odbywał częste podróże po Bałkanie i rozporządzał znacznymi środkami pieniężnymi. Gdy zdemaskowano Svihę, Wiener znikł bez śladu. Podobno otrzymał pieniądze na podróż do Ameryki.

Przesilenie gabinetowe w Serbii.

Belgrad. Rokowania młodoradykałów z koroną nie doprowadziły do porozumienia, wobec czego gabinet Pasicza pozostanie prawdopodobnie u steru.

Poselstwo niemieckie w Durazzo.

Berlin. Pierwszy sekretarz ambasady niemieckiej w Petersburgu Lucius zamianowany został nadzwyczajnym posłem niemieckim w Durazzo.

Odznaczenia. Z Wiednia telefonują: Cesarz nadał adwokatowi dr Sobiesławowi Kluckiemu w Cieszynie order żelaznej korony III kl., a radcy skarbowemu, dr Jar. Wolańskiemu w Czerniowcach krzyż kawalerski orderu Franc. Józefa.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi.)

Poradnik hygieniczny.

Zęby pielęgnować należy preparatami wyrabianemi podług przepisu Prof. Dra Cybulskiego z marką „TLENOL" (woda do ust, pasta i proszek do zębów).

Włosy myć należy szamponem dezynfekcyjnym z przepisu Dra Lustra.

Najlepszym i zupełnie nieszkodliwym jest puder z przepisu Dra Lustra. Pudełko 3 K.

Przed zmianami atmosferycznemi i promieniami słońca chroni jedynie puder przeciw opaleniźnie z przepisu Dra Lustra. Pudełko 5 K.

Mydło „BIAŁE LILIE TLEN" jest ostatnim wyrazem doskonałości mydła toaletowego. Zastósowane jest do każdej cery, bez różnicy wieku, ponieważ nie jest przetłuszczone, ani alkaliczne. 4725

Ruch przejezdnych.

Kraków, 9 czerwca.

GRAND HOTEL: Książę Woroniecki z Warszawy; Wiktor Dombrowski z Bukaresztu; S. Horowitz ze Lwowa; Eleonora Kaikowska z Berlina; Wacław Sadowski z Podola rosyjskiego; Karol Rochel z Wilkowic; Stanisław Zimny ze Lwowa; Paweł Wiegler z Berlina; Antoni Michalski z Warszawy; Szymon Szyłkowski z Kowna; Emil Spitzer z Wiednia.

HOTEL FRANCUSKI: Teofilowie Szańkowscy z Wierzbna (Królestwo Polskie); Stanisławowie Czarnowscy z Sanoka; Henryk Grabiański z Satanowa (Podole rosyjskie); Dyrektor Rudolf Ernst z Wiednia; Dr Kazimierz Dłuski z Zakopanego; Kazimierz Chłapowski z Kopaszewa (W. Ks. Poznańskie); Ryszard Beilenberg z Berlina; Ksiądz Walenty Bogacz ze Zbylitowskiej Góry; Karol Keier z Wiednia; Feliks Ujejski z Denysowa; Dr Erich Buggert z Wiednia; Józef Moser z Berlina.

HOTEL NARODOWY: Lucyanowie Gramowscy z Łucka; Wilhelmina Zatorska z Rydłowiec; Jan Kanty Worobek z Poznania; Julian Ławecki z Sosnowca; Józef Oberieder z Tarnowa; Michałowstwo Suderowie z Rzeszowa; Edwardowie Marfiakowie ze Suchy; Leopold Lasocki z Sędziszowa; Sędzia Piotr Nowak z Brzeska; Kamilla Sosnicka z Warszawy; Leopold Rimmer z Goerlitz; Jan Kobler z Wiednia; Anastazya Smolnicka z Jordanowa.

Pomocnik z Księstwa Poznańskiego

lat 21, poszukuje posady w składzie kolonialnym, win lub żelaza, od 1 lipca b. r. Zgłoszenia: **S. W. 15** poste rest. Kobylin, W. Ks. Pozn. (Pr. Posen). 4759 1 3

Mieszkanie

4 pokoje, przedpokój, kuchnia, łazienka, gaz, ulica Grabowskiego 3, parter, tanio do wynajęcia od 1-go lipca. 4715

Poszukuję

słonecznego pokoju, I p. lub parter, blisko linii tramw., bez mebli, z dobrem utrzymaniem, przy starszej osobie, od 1 lipca. Zgłoszenia pod **K. M. 125** poste restante Kraków. 4716 1 2

Mam do wydzierżawienia

wyszynk piwa, podawania kawy i herbaty. — Ulica Mikołajska 14, Barański. 4719 1 3

Kamienica

w Krakowie — parcela i willa, na przedmieściu, pod bardzo korzystnemi warunkami do sprzedania. — Zgłoszenia listowne pod Jan Szcz., Kraków, ulica Długa 43, III p. (Pośrednictwo niedopuszczalne). 4722

Do wynajęcia

od sierpnia, września lub października: eleganckie, frontowe, słoneczne dwa lub trzy pokoje, nyża, łazienka, przedp., kuchnia, spiż., oświetl. elektryczne, na I piętrze, wodociąg, klozet i t. d., oddzielne. Ul. Strzelecka 15. 4756 1 3

Do wydzierżawienia

konsens hotelowy, restauracyjny **wyszynk** i kawiarniany, od Nowego roku 1915. — Wiadomość: Łobzowska 29, parter. 4755 1 2

Do wynajęcia

tanio 2 pokoje, kuchnia, przedpokój, nowoczesne, b. ładne, śliczny widok na Błonia i Wawel. Lelewela 5, Półwsie. Przystanek tramwaju. 4768 1 3

Poszukuje się

zdolnych zastępców u odbiorców prywatnych dobrze zaprowadzonych. Zgłoszenia we środę w hotelu Monopol, między 10 a 11 przed południem. 4724

Do wynajęcia zaraz

2 pokoje, przedpokój i kuchnia, frontowe, przy ulicy Podzamcze l. 24. 4666 3 3

Maturzysty

gimn., uzdolnionego do przygotowania do egzaminu z kl. VIII, w terminie powakacyjnym potrzebuję zaraz. Zgłoszenia z podaniem warunków i z odpisem własnego świadectwa pod adresem: Stan. Rodkiewicz, Bukowsko. 4685 3 3

Do wynajęcia

słoneczne mieszkania

Garncarska 19, na parterze, I i II piętrze, składające się z **4 pokoi,** przedp., łazienki, balkon, logia etc., od **1 lipca i 1 października.** 4718 2 3

Willa

parterowa, o pięciu pokojach, z mieszkalnemi suterenami, z elektr. oświetleniem, komfortem i pięknym ogrodem, na przedmieściu Krakowa, w dobrem położeniu, zaraz pod przystępnemi warunkami do sprzedania. Pośrednictwo wykluczone. — Zgłoszenia pod adresem: L. Moreau, Lwów, ul. Badenich 12. 4520 4 4

Z powodu

zmiany mieszkania sprzedaje się część mebli, atom ręczny do odkurzania, 2 samowary, waga dziesiętna mniejsza, materace, pościel i inne drobiazgi. Karmelicka 36. Wiadomość w Pensyonacie od 11—12 i od 3—5. 4191 4 4

W Zakopanem

prywatnie do wyn. pokój na 2 osoby i dwa małe, po 5 kor. dziennie od osoby, z dobrem utrzymaniem. **Z. J.** poste restante **Kraków** (od 15 czerwca Zakopane). 4670 2 2

Ukończony słuchacz filoz.

z egzaminem rząd. z gimnastyki, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod **„Praca 914"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3900 11 0

Jednorazowa próba przekona każdego o jakości.

Koniaki kuracyjne, francuskie, austryackie, węgierskie

4353 14 0

poleca

Wojciech Olszowski
Kraków, Mały Rynek

Za prawdziwość pochodzenia i czystość ręczy się.

Urządzę piekarnię

w domu, położonym przy placu Wolnica w Krakowie, gdzie już przez 40 lat była piekarnia. — Lokal ten składa się z ośmiu ubikacyj, może być użyty również na inny **cel przemysłowy.** — W danym razie przeprowadzę potrzebne adaptacye. — O informacyę zgłaszać się: ulica Łobzowska l. 7. 4764 1 4

Do wydzierżawienia

od 1 lipca 1914 r. folwark **Bieździatka,** 14 klm. od Jasła, 510 morgów ornej gleby, gorzelnia parowa o 335 hl. kontyngentu, mieszkanie obszerne, ogród. Pośrednictwo wykluczone. Zgłoszenia przyjmuje Dr Feliks Warchałowski, adwokat w Jaśle, lub właściciel hr. Romer, Bieździedza, p. Kołaczyce. 4765 1 2

Piwniczny

z dłuższą praktyką, znajdzie umieszczenie od 1 lipca b. r. w hotelu Drezdeńskim w Krakowie. 4691 1 2

Dom

nowy, murowany, w Żywcu, solidnie zbudowany, obejmujący 3 pokoje, kuchnię, pokój na poddaszu, łazienkę, wodociąg, pralnię, piwnice, 2 werandy, drewutnię i ogród — z wolnej ręki zaraz do sprzedania. Nadaje się szczególnie dla emerytów. — Bliższa wiadomość w handlu Joachima Jana Danka w Żywcu. 4757 1 3

DYWANY PERSKIE

na spłaty.

CZE-STU-CZA
JEDWABIE
Krepy chińskie, japońskie
PANAMA
KAPELUSZE
HAFTY, SZALE

Dr Nieć i Ska

Kraków, Rynek 13.

4359 5 10

Nowa kamienica

3-p., w Dz. IV, wybudowana solidnie, z nowoczesnym komfortem, z powodu stosunków familijnych na bardzo dogodnych warunkach tanio do sprzedania. Kapitał potrzebny na razie 30 do 40.000 K, reszta może pozostać na hipotece na umiarkowany procent. — Zgłoszenia listowne pod „Sprzedaż" poste rest. Kraków, okazicielowi kwitu inser. 4530 3 3

Restauracya

hotelu pod Różą

do objęcia pod korzystnemi warunkami zaraz. 4620 3 3

Floryańska 25

pięć pokoi, przedpokój i kuchnia, nadające się na biuro, dawniej kancelarya adwokacka, na II piętrze od frontu, od 1 lipca do wynajęcia. — Wiadomość u stróża między 1—2 godz. 4628 3 3

Objaśniające broszury

o nowotworach

(także brzusznych) i gruczołach, wysyła zadarmo **sanatoryum Dra Jaklina w Pilźnie** (Czechy). 1299 15 0

POT

i odpocenie ciała oraz nieprzyjemną woń z nóg i pach ciała usuwa

„EKSYKANS"

hygieniczny proszek Laboratoryum **A. Górskiego w Warszawie.**

Główny skład w Drogueryi Magistra farm. **J. Hanaka i Sp.,** Kraków, Szewska 5. Cena pudełka wraz z rozpylaczem 1 K. 2823 9 10

Panienka umiejąca pisać na maszynie, poszukuje jakiejkolwiek posady lub praktyki u adwokata. Zgłoszenia pod **Marya G.** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 4571 3 3

Uczniowie

składający egzamin wstępny do I kl. gimn. znajdą umieszczenie i opiekę **u matki profesora.** Zgłoszenia pod **„Profesor"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 4635 3 3

Technik dentystyczny, który pracuje w technice, jak i operacyjnym, poszukuje posady w większem mieście (Gal.) od 1 lipca. Zgłoszenia pod **„Hermes 500"** poste rest. **Kraków I,** za okaz. kwitu inserat. 4689 2 3

Skład fortepianów i pianin
pod firmą

Zygmunt Raba
w Krakowie
ulica św. Jana l. 13,

sprzedaje instrumenta z pierwszorzędnych fabryk najtaniej, z gwarancyą kilkoletnią. Wyłączne zastępstwo firmy Braci Stingl. 252 41 0

Kino-operator z lwowskim egzaminem, poszukuje posady. Zgłoszenia pod **W. B.** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 4569 2 2

Konsens

na pierwszorzędną kawiarnię jest każdej chwili do wydzierżawienia. Wiadomość w handlu A. Frassa, ul. Grodzka 37. 4589 3 3

Ul. św. Anny 4

I p., 8 ubikacyj na mieszkanie lub biura, w całości lub częściowo, do wynajęcia w każdej chwili przed 1-ym października. — Wiadomość: ulica Siemiradzkiego 3, parter, od godz. 8—3. 4585 2 3

Maturzysta

doskonały chemik, przyjmie miejsce praktykanta w aptece w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **Z. 4522.** 4522 3 3

Niemka

z dobrego domu, poszukuje miejsca do dzieci w domu obywatelskim na wsi, na czas wakacyj, nawet bez wynagrodzenia. — Zgłoszenia pod **A. B. 99** poste restante **Biała.** 4519 3 3

Dzierżawy folwarku, około 200—300 morg., poszukuje blisko kolei i miasta. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **K. M. 5.** 4681b 2 3

Kupię folwark

drogą zamiany za kamienicę w Krakowie. Różnicę ceny dopłacę. Jan Bar, Kraków, ulica Sobieskiego 19, II piętro. 4693

Lokal

sklepowy od 1 lipca b. r. lub zaraz do wynajęcia. — Wiadomość: ulica Długa 50. 4457 4 5

Do wynajęcia

od 1 października, przy ulicy Gołębiej l. 3, na I piętrze, **mieszkanie,** składające się z 6 obszernych, słonecznych pokoi, łazienki, przedpokoju, szatni, 2 nyż, spiżarni, pokoiku dla służby, gaz i elektryka, z nadzwyczajnym komfortem. 4465 3 3

Kraków, Gołębia 5.
WYŻSZY ZAKŁAD WYCHOWAWCZO-NAUKOWY
im. Heleny Kaplińskiej

obejmuje 4-klasową szkołę przygotowawczą,
6-klasowe liceum z prawami szkół rządowych
i 8-klasowe zreformowane gimnazyum realne z prawami szkół rządowych. (W roku szkolnym 1914/15 od klasy I do IV).

Przy Zakładzie znajduje się internat dla uczenic.

Zakład przeniesiony zostanie wkrótce do osobnego budynku z ogrodem. 4581 2 3

Egzamina wstępne przedwakacyjne 12 i 13 czerwca, wyjątkowo 26 i 27 czerwca. Powakacyjne 7 i 9 września.

Zapisy 10 lipca i od 20 sierpnia w godzinach od 11 do 12.

NA POBYT LETNI

wysyła książki w skrzyneczkach Wypożyczalnia książek **A. Gumplowicza w Krakowie**

Bracka 9.

4305 3 0

Jan Ihnatowicz
w Krakowie - - Sukiennice 20

3488 4 0 poleca:

Prawdziwe Mleko ogórkowe 1 korona.
Prawdziwy Krem ogórkowy 1 kor.
Prawdziwy Puder ogórkowy 1 kor.
Prawdziwe Mydło ogórkowe 1 kor.

Odznaczone srebrnym medalem c. k. Ministerstwa handlu.

Do wydelikacenia i upiększenia twarzy. Znakomite prawdziwe, naturalne. — Oprócz sklepów własnych wszędzie do nabycia. — Żądać wyraźnie tylko wyrobu

JANA IHNATOWICZA.

Pierwszorzędna fabryka wyrobów stalowych

poszukuje

Zastępcy

posiadającego stosunki. Wysoka prowizya. Odbiorcy już są. Zgłoszenia wraz z referencyami pod znakiem **„P. V. 2812"** przyjmuje Rudolf Mosse, Praga, Przykopy 6. 4767



Fabryka Siegel i Ska, Wiedeń, XX/2.

Ostrzega się przed naśladownictwem!!!

4186 4 10

Najsilniejsza szczawa ziemno-żelazista.
Wody silnie radioczynne. - - - - - -

Kąpiele mineralne najobfitsze w kwas węglowy. Kąpiele borowinowe, hydropatyczne, popradowe i słoneczne. Znakomita górska stacya klimatyczna. — Mleko, żentyca. — Stacya kolei, poczta i telegraf w miejscu. — Wyborny skutek leczniczy, w **chorobach kobiecych i nerwowych i t. p.** — **Prospekty zadarmo — opłatnie.** - - - - - - - -

Żegiestów-Zdrój Zakład zdrojowo-kąpielowy nad Popradem.

Sezon od 15 maja do końca września. - -

- - - - - Lekarz zakładowy:

Dr Ludwik Doboszyński. - - - - -

W I sezonie tańsze mieszkania, w III mieszkania i kąpiele o 30%. Wszystkie wille odnowiono i na nowo umeblowano, zaprowadzono kanalizacyę spławną, wodociągi, oraz elektr. oświetl.

- - Dwie nowe restauracye i pensyonat pod nowym zarządem.

Ceny bardzo niskie. 4301 4 10 **Ceny bardzo niskie.**

Przesyłki na prowincyę uskutecznia się odwrotnie.

MICHELIN



Płaszcze automobilowe

posiada na składzie

AUTO-TECHNICZNY DOM HANDLOWY

„STAR", Wiślna 4.

Nowość: Oildag i Gredag wzmacnia siłę popędową, oraz oszczędza 60% na smarach. — Przybory automobilowe poleca po cenach fabrycznych. — Kosztorysy, cenniki i opisy darmo i opłatnie. 4163 7 8



Zakład artystyczno-kamieniarski i budowlany

Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telef. 1359 2651 102 0

Długoletni buchalter

biegły w korespondencyi niemieckiej, poszukuje posady lub zajęcia na kilka godzin dziennie. Warunki skromne. Zgłoszenia: A. Silberstein, Kraków, Grodzka 2. 4572 3 3

Willa w Rabce

tanio i pod dogodnemi warunkami płatności do sprzedania. — Zgłoszenia: ulica Basztowa 25, parter, na lewo. 4663 4 5

Dzierżawa folwarku, 55 morg. prima gleby, w mieście, gdzie jest gimnazyum, seminaryum, szkoły wydziałowe, stacya kolei, niedaleko Krakowa, do odstąpienia. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **S. B. 4681.** 4681a 2 3

Zawiadomienia.

Niniejszem zawiadamiam Szanowną P. T. Publiczność, iż otworzyłem dnia 6 czerwca **filię cukierni, ul. Starowiślna l. 19,** naprzeciw teatru „Uciechy".

Dziękując za dotychczasowe względy, polecam się nadal łaskawej pamięci. 4627 3 3

Z poważaniem

J. Szczawiński.

Na lato

do wydzierżawienia, ewentualnie na stałe, Dwór w Babicy niedaleko Rzeszowa, uroczo położony, w górzystej okolicy, blisko lasu, kąpiel rzeczna w parku, z całem urządzeniem, tuż przy kolei. — Zgłoszenia: Jarochowska, Przeworsk. 4612 3 3

Handel

towarów mieszanych z trafiką i maglą, w dobrem miejscu i dobrze się rentujący, do sprzedania. Wiadomość: J. Klahr, Kraków, Czapskich 1. 4656 2 3

Po najwyższych cenach

kupuje używane ubrania męskie i damskie, **M. Schwarc,** Kraków, ul. Józefa 1. Kartka wystarczy. 4541 3 20

Handel korzenny

z pokojami do śniadań i restauracyą, dobrze prosperujący, w większem mieście wschodniej Galicyi, do sprzedania całkowicie lub spólnika. Zgłoszenia: **J. Z.** poste rest. **Kraków** gł. poczta. 4755 3 3

W Muszynie

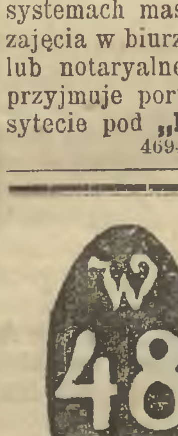
nad Popradem, tuż koło Krynicy położonej, są w dwóch willach **„Zorza" i „Jutrzenka"** na sezon letni różne pomieszkania kompletnie urządzone, z kuchnią lub bez, do wynajęcia. — Bliższe informacye udziela właścicielka **Ludmiła Schneider, Jasło,** ul. Czackiego. 3920 10 10

Korzystna sposobność.

Do Domu Towarowego E. Riedler, Grodzka 26, nadszedł transport **kilkuset bluzek,** w tem **ręcznie haftowane, po K 4·90.** 4692 2 2

Słuchacz praw

rutynowany mundant, z kilkoletnią praktyką adwokacką, egzaminem kancelaryjno-sądowym, piszący biegle na kilku systemach maszyn, poszukuje zajęcia w biurze adwokackiem lub notaryalnem. Zgłoszenia przyjmuje portyer w Uniwersytecie pod **„Prawnik".** 4694 2 0



leczy bez wstrzykania u mężczyzn i kobiet choroby przewodu moczowego, płynienie (rzeżączka), niedomagania pęcherza, gdzie wszelkie inne środki okazały się bezskuteczne,

herniał-dragées

1 pudełko (100 sztuk) koron 5·—. 2 pudełko na 1 kuracyę. Wyrabia **„Delta" Laboratoire de Produits Chimiques à Paris.**

Do nabycia tylko przez skład centralny dla Austro-Węgier: **Erwin Lederer, aptekarz, Budapeszt, IV., Muzeum-körut 21.** Za zaliczką lub nadesłaniem należytości. 1980 27 0

PATENTY

wszystkich krajów wyrabia inżynier 931 21 0

M. GELBHAUS

przez władzę autor. i zaprzysiężony rzecznik patentowy w Wiedniu

VI., Mariahilferstrasse Nr 37.

Obrazy oryginalne

polskich artystów. — Reprodukcye obrazów polskich i obcych artystów. Listwy na ramy w wielkim wyborze. Oprawę obrazów uskutecznia się szybko i dokładnie. 2774 11 30

Z. Kutrzeba - - Kraków, Wiślna 11.

Konkurs.

Przy prywatnem gimnazyum polskiem w Podhajcach o czterech klasach, z prawem publiczności, zostaną obsadzone z nowym rokiem szkolnym następujące posady nauczycielskie:

1) posada dyrektora Zakładu;
2) posada nauczyciela filologa;
3) posada nauczyciela przyrodnika

z obowiązkiem dla nauczycieli do udzielania 20 godzin nauki tygodniowo.

Podania udokumentowane z zapodaniem warunków wnosić należy do Wydziału Towarzystwa polskiej szkoły średniej w Podhajcach **do dnia 25 czerwca 1914 r.**

4646 2 3 *Wydział.*

Ogłoszenie konkursu.

W celu nadania pięciu posagów po 580 koron z fundacyi **Szczepana Zaremby Skrzyńskiego** na wyposażenie pięciu panien szlacheckich ogłasza się niniejszem konkurs.

Posagi te zostaną nadane pięciu **wychodzącym w roku bieżącym za mąż** uczciwym pannom, pochodzenia szlacheckiego, religii chrześcijańskiej, zrodzonym w prawem małżeństwie z ojca, wylegitymowanego szlachectwem polskiem w metrykach szlachty galicyjskiej.

Ubogie i sieroty mają pierwszeństwo. Rozdawnictwo należy do Wydziału krajowego.

Kandydatki winny wnieść podania swe do Wydziału krajowego najpóźniej **do 15 lipca b. r.** i załączyć do nich:

metrykę chrztu,
świadectwo o stosunkach majątkowych,
świadectwo moralności i dowody szlachectwa polskiego,

a ewentualnie także dowody swego sieroctwa.

W podaniu należy podać nazwisko i zawód oblubieńca czas, w którym ślub ma się odbyć.

We Lwowie, dnia 26 maja 1914.

4684 **Piotrowski.**

Rymanów-Zdrój

Pensyonat „Krystyna"

otwarty od 15 maja. Dom murowany. Urządzenia nowoczesne. — Obfita zdrowa kuchnia. Ceny umiarkowane. Właścicielka **Onyszkiewiczowa.**

3204 16 30



Szybkie wyleczenie

zapewnione i bez niebezpieczeństwa, nawet przy zaniedbanych cierpieniach dróg moczowych. — Skutek już po 1- do 2-dniowem stosowaniu **injekcyj Cottin** 4514 2 0

Wytwórca: M. Marville, aptekarz, Paryż.

Lepsze niż Santal i Copaiva, które zupełnie rujnują żołądek. **Flaszka** (z op. użycia) **K 4.** Do nabycia w głównym składzie:

Józef v. Török, aptekarz, Budapeszt, VI., Königsgasse 12.

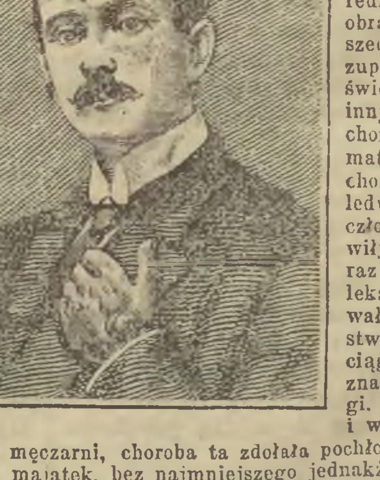
PORTOROSE pod Tryestem
Pensyonat Villa Hansi.

Nowoczesny wytworny dom dla rodzin w najpiękniejszem, najspokojniejszem — wolnem od pyłu położeniu — tuż obok nowego mola, oraz kąpieli, z widokiem na morze. — Kuchnia wiedeńska, uznana za najlepszą. Wielki, cienisty ogród, kąpiele w domu z wody morskiej i zwyczajnej, oświetlenie elektryczne. Pensya wraz z pokojem począwszy od 8 K. Prospekty na żądanie.

3827 4 6 Właściciel: **Karol Gollwitzer.**

LECZCIE SIĘ SAMI Z REUMATYZMU BEZPŁATNIE

TEMU ODKRYCIU ZAWDZIĘCZAM ŻYCIE.



Fotografia ta daje wierny obraz mego stanu zdrowia, gdy ciężko chorowałem na reumatyzm i podagrę. Jedynie osoby cierpiące, lub które kiedyś cierpiały na reumatyzm, potrafią sobie wyobrazić okropne męki, które przeszedłem. Teraz pozbyłem się tego zupełnie, i cały prawie czas poświęcam na przyniesienie ulgi innym. Już w 15 roku życia chorowałem na chroniczny reumatyzm (pierwsze oznaki tej choroby ukazały się, gdy miałem ledwie 8 lat). Wszystkie moje członki ponapuchały i wykrzywiły się do tego stopnia, że nieraz byłem tylko bezradnym kaleką. Przez długi czas wypróbowałem wszelkie istniejące lekarstwa, biorąc je bez przerwy w ciągu wielu miesięcy, lecz zaznawałem jedynie chwilowej ulgi. Rok więc upływał po roku, i w ciągu przeszło 20 lat okropnych męczarni, choroba ta zdołała pochłonąć na różne leki prawie-że wielki majątek, bez najmniejszego jednakże skutku. Wreszcie samemu mi się udało utworzyć preparat, dzięki któremu, zupełnie zostałem uleczony. Teraz zaś uważam to sobie za obowiązek zaznajomić każdego z tą cudowną receptą.

Każdy cierpiący na reumatyzm czy podagrę, w jakiejkolwiek postaci, powinien niezwłocznie napisać mi, bym mu nadesłał **zupełnie bezpłatnie** moją receptę. **Nie wysyłajcie pieniędzy.** Życzę sobie dać go każemu zupełnie zadarmo i przekonać każdego, co ten środek potrafi zdziałać. Załączona tutaj fotografia wskazuje skutki tych niewymownych męczarni, które przez tyle lat przecierpiałem. Możliwe, że i Wy, czytelnicy, podobne przechodzicie męki; moja recepta da Wam niezwłoczną ulgę, a po krótkim czasie zupełnie wyleczy. Preparat ten ofiaruję teraz każdemu zupełnie bezpłatnie.

O ile później zachodzi potrzeba, środek ten jest do nabycia prawie we wszystkich aptekach i składach aptecznych, które już dobrze znają ten nadzwyczajny preparat.

Uprasza się o niezwłoczne zawiadomienie do: 2443 4 11

M. E. TRAYSER, No. 158, Bangor House, Shoe Lane, Londyn, E. C., w Anglii.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.